Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER
Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu
PPS

Rok II | Łódź, czwartek 13 czerwca 1946 r. | Nr 161 (228)

Republikanie włoscy nie pozwolą
na lekceważenie woli narodu wyrażonej w referendum
Humbert ciągle nie rezygnuje z tronu

RZYM (SAP). Wprowadzenie republiki we Włoszech odbywa się z nowymi trudnościami. Premier de Gasperi odwiedził króla w ciągu ostatnich 30 godzin 7 razy usiłując go skłonić do złożenia władzy. W kołach republikańskich we Włoszech północnych coraz częściej daje się słyszeć pogróżki, że, o ile proklamowanie republiki będzie nadal sabotowane, to czynniki republikańskie zmuszone będą do bezpośredniej energicznej akcji.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów ustalono datę wyboru prezydenta na dzień 24 lipca. Po posiedzeniu zostało wydane oświadczenie, że król wyjedzie do Portugalii. Rząd wydał odezwę przestrzegającą ludność, by nie dała się sprowokować faszystom.

RZYM (PAP) Gdy w środę wieczorem gabinet włoski miał zebrać się po raz czwarty w przeciągu ostatnich dwóch dni, celem rozpatrzenia sprawy impasu konstytucyjnego, spowodowanego nieprzekazywaniem przez króla władzy republice, Humbert znajdował się w dalszym ciągu w swym pałacu rzymskim. Dziennik republikański „Voce" domaga się aresztowania i wydalenia Humberta. Natomiast „Giornale d'Italia" twierdzi, że Humbert chce stać się zwykłym obywatelem po mianowaniu premiera de Gasperi tymczasowym naczelnikiem państwa. Jak słychać rząd za pośrednictwem premiera wzywał Humberta już 7 razy do zrzeczenia się swej godności królewskiej, zgodnie z werdyktem narodu włoskiego.

RZYM (PAP) We wtorek, dnia 11 czerwca o godz. 19 rozpoczęły się nowe demonstracje w Neapolu i szybko przekształciły się w formalną bitwę z policją. 7 osób zostało zabitych i 50 rannych. Policja użyła czołgów, bomby rzucane były przez obie strony. Miejscem zajść był plac Medina, gdzie przez kilka godzin trwało starcie pomiędzy policją a monarchistami. Monarchiści wznieśli barykady z wagonów tramwajowych.

RZYM. (PAP). Podczas olbrzymiego wiecu republikańskiego na Piazza del Popolo grupy monarchistów usiłowały przerwać kordon policyjny i wywołać zamieszanie. Policja konna rozproszyła monarchistów. W manifestacji monarchistycznej uczestniczyli również zwolennicy ruchu „Uomo Qualunque". Dokonano licznych aresztowań, kilka osób odniosło rany.

RZYM (PAP). W czasie rozruchów, które miały miejsce w Neapolu 7 osób zostało zabitych. Monarchiści wdarli się do biur partii komunistycznej, żądając zdjęcia flagi republikańskiej. Po odmowie ze strony komunistów monarchiści rzucili do gmachu kilka granatów ręcznych i rozpoczęli strzelaninę. Uzbrojona policja, przybyła na samochodach przywróciła porządek i dokonała licznych aresztowań.

Granaty, rzucone przez monarchistów do lokalu partii komunistycznej, wywołały pożar, który z trudem ugasiła straż ogniowa.

Konferencja Partii Pracy
aprobuje politykę zagraniczną min. Bevina

LONDYN (PAP) W przemówieniu wygłoszonym na konferencji dorocznej Partii Pracy w Bournemouth, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył, iż trudno w ciągu 10 miesięcy rozwiązać wszelkie zagadnienia, związane z okresem przebudowy. Rezultaty podjętej pracy okażą się dopiero za pięć lat. W sprawie Palestyny minister Bevin powiedział, iż sprawa ta wykracza poza kompetencje brytyjskiego ministerstwa kolonii i staje się zagadnieniem międzynarodowym. Wykazując zrozumienie dla tych, którzy powodowani straszliwymi przeżyciami wojennymi pragną emigrować, minister Bevin oświadczył, iż Palestyna nie jest w stanie pomieścić wszystkich Żydów. Dlatego też we wszystkich państwach Żydzi powinni korzystać z pełni praw obywatelskich. Chcąc osiedlić 100 tys. Żydów w Palestynie trzebaby wysłać tam kilka dywizji brytyjskich — powiedział Bevin — a ponieważ nie mam zamiaru tego uczynić, zwracam się zarówno do Żydów, jak i do Arabów z prośbą o zaniechanie aktów terrorystycznych, mogących tylko wywołać antysemityzm wśród wojsk brytyjskich. Jeżeli Stany Zjednoczone tak gorąco popierają projekt osiedlenia 100 tys. Żydów w Palestynie, to nie chciałbym być źle zrozumiany w Ameryce — nie mogę pozbyć się podejrzenia, iż nie pragną one mieć zbyt wielu Żydów u siebie.

W sprawie hiszpańskiej minister Bevin oświadczył, iż naród hiszpański obawia się przede wszystkim wojny domowej. Bevin sprzeciwił się zastosowaniu sankcji gospodarczych, twierdząc, iż sankcje zawsze prowadzą do wojny. Wtrącając się w sprawy wewnętrzne hiszpańskie — powiedział minister — zbudzimy tylko urazę do siebie, mimo, iż większość Hiszpanów pragnie jaknajprędzej pozbyć się rządów gen. Franco.

Przeciwstawiając się tendencjom podzielenia Europy na dwa obozy, Bevin powiedział, iż zaproponował Generalissimusowi Stalinowi i ministrowi Mołotowowi, aby zastępcy ministrów spraw zagranicznych opracowali plan rozwiązania zagadnień Europy centralnej. W ten sposób Wielka Brytania, Francja i Związek Radziecki uzyskają bezpieczeństwo, oparte na wzajemnym zaufaniu. Minister omawiał w Moskwie sprawę traktatu radziecko-brytyjskiego i poruszył punkty, w których zbiegają się interesy obu mocarstw. Stwierdził on, iż wszelkie zagadnienia należy rozwiązać w duchu pojednawczym.

Bevin podkreślił, iż nie ma mowy o wywieraniu jakiegokolwiek nacisku na Związek Radziecki. Można go tylko zjednywać dla swego stanowiska. Ze Związkiem Radzieckim nie można wojować, można go tylko prosić". Następnie minister przypominał, iż był zawsze sympatykiem rewolucji rosyjskiej. Przeciwstawiał on się polityce Loyd George'a i Churchilla, i zwalczał wszystkie projekty, zmierzające do zerwania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Po wysłuchaniu przemówienia ministra Bevina, rezolucja potępiająca politykę zagraniczną rządu, została wycofana.

Przemówienie ministra Rzymowskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 12 bm. wygłosił przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia min. Spraw Zagr. Rzymowski. Min. Rzymowski przemawiając w imieniu Str. Demokr. potwierdził stanowisko stronnictwa wobec głosowania ludowego i zalecił odpowiedź „tak" na wszystkie trzy pytania referendum. W dalszej części swego przemówienia min. Rzymowski przeanalizował poszczególne pytania.

Francja nie chce bomby atomowej

NOWY JORK (PAP). Prof. Frederic Joliot, który przybył do Nowego Jorku, jako przewodniczący delegacji francuskiej w komisji kontroli energii atomowej, oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że Francja nie zamierza produkować broni atomowej, natomiast rozpocznie badania nad pokojowym zastosowaniem energii atomowej.

Echa mowy Churchilla

Powtarza się rok 1919
— stwierdza prasa francuska

PARYŻ (PAP). Znany publicysta francuski, Emile Bure, zamieszcza na łamach dziennika „Ordre" znamienny artykuł poświęcony ostatniemu wystąpieniu Churchilla, które jak powiada Bure, było wznowieniem „pożałowania godnego przemówienia w Fulton". Publicysta pisze, że Churchill jak byk na arenie widzi tylko kolor czerwony i gdyby mógł, wywołałby nieszczęście". Dalej publicysta zaznacza, że Churchill solidaryzuje się ze stanowiskiem tych kół, które starają się oszczędzać Niemcy jako bastion kapitalizmu. Churchill, stwierdza Bure — powiedział rzeczy horendalne. Oświadczył on np. że woli rząd Franco od obecnego rządu polskiego. Chciałby widzieć w Polsce armię, która przywróciłaby dyktaturę à la Piłsudski lub Beck i, która odebrałaby chłopom ziemię przyznaną na podstawie Reformy Rolnej. Churchill słyszy krzyk oburzenia tych nielicznych Polaków, Jugosłowian, czy Rumunów, którzy ucierpieli naskutek reformy rolnej, ale nie widzi radości wszystkich, którzy z niej korzystają. Bure ubolewa, że mimo swych „jałowych obietnic" pod adresem Francji Churchill potępił właściwie próby należytego ukarania Niemców. W ten sposób w obłędnej karykaturze powtarza się rok 1919.

Komisja kontroli energii atomowej

NOWY JORK (PAP). W piątek w przeddzień otwarcia konferencji paryskiej, zbierze się w Nowym Jorku komisja kontroli energii atomowej Narodów Zjednoczonych. W skład komisji wchodzą przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR. Komisja rozpatrzy dwa plany, plan amerykański kontroli energii atomowej oraz memorandum, opracowane ostatnio przez brytyjski związek ekspertów atomowych.

Partia Pracy nie połączy się z komunistami

LONDYN (PAP). Wniosek wniesiony na konferencji Partii Pracy połączenia się z Brytyjską Partią Komunistyczną nie uzyskał większości podczas obrad w Bournemouth.

Wielki Mufti Jerozolimy
w tajemniczy sposób opuścił Francję

LONDYN. (PAP). Według doniesień korespondenta paryskiego agencji Reutera ucieczka Muftiego Jerozolimy z Francji odbyła się w następujących okolicznościach: jak stwierdziła policja, Mufti opuścił Francję już blisko 2 tygodnie temu samolotem amerykańskim, który wystartował z lotniska Orly pod Paryżem i wylądował w Kairze. Mufti posługiwał się paszportem syryjskim wystawionym na fałszywe nazwisko w dniu 28 listopada. Samolot, którym odleciał Mufti, należał do towarzystwa „Transcontinental Western Airline". Policja francuska ustaliła również, w jaki sposób Mufti wprowadził w błąd policjantów, którzy stali na posterunku w pobliżu jego rezydencji. W dniu 28 maja rb. pomocnicy Muftiego rozgłosili, że Mufti jest chory. Wobec tego fakt, iż Mufti nie ukazywał się przez czas dłuższy nie wzbudził podejrzeń.

Za kilka dni rozpoczniemy druk powieści członka Akademii Goncourtów Rolanda Dorgeles p. t.

KARTA ROZPOZNAWCZA

Powieść ta obrazuje życie Francuzów w okresie okupacji hitlerowskiej. Talent autora oraz temat czynią tę książkę wydarzeniem literackim dużej miary.

Tajemnica kariery miernego generała

Generał Franco od wielu lat

agentem niemieckiego wywiadu

MOSKWA (PAP) „Izwiestia" zamieszczają fascimile oświadczenia b. generała leutnanta armii niemieckiej Bamlera. W latach 1934—1938 gdy Bamler był kierownikiem 3 wydziału (Abwehr") wywiadu niemieckiego. szef jego osławiony admirał Canaris, opowiadał mu, że jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej zetknął się z Franco. Canaris wysłany został przez wywiad niemiecki do hiszpańskiego Marokko w roku 1916. Od tej chwili, jak opowiadał mi sam Canaris — stwierdza Bamler — rozpoczęła się jego potajemna współpraca z Franco, który wówczas w randze majora był w wojsku hiszpańskim w Marokko i za pośrednictwem tubylczych oddziałów marokkańskich nawiązał dobre stosunki z wodzami tamtejszych plemion. Canaris oświadczył wówczas Bamlerowi, że Franco nie posiada ani talentów wojskowych, ani talentów męża stanu, jednakże w danych warunkach jest z niemieckiego punktu widzenia najbardziej odpowiednim człowiekiem, ponieważ swoją wieloletnią współpracą dowiódł, że można na niego liczyć. W ten sposób, wysuwając Franco na stanowisko naczelne, Canaris kierował się, nie zdolnościami Franco jako wodza i działacza politycznego, lecz jedynie tą okolicznością, że Franco nadawał się do realizacji planów Canarisa. Canaris uzyskał od Goeringa pozwolenie na dostarczenie Franco samolotów bojowych i transportowych celem przewiezienia oddziałów marokkańskich do Hiszpanii. Staraniem Canarisa Ribbentrop udzielił Franco poparcia politycznego i dyplomatycznego. Plany jego zainteresowały Himmlera. Canaris tłumaczył wszem wobec, że Franco jest wprawdzie nieznanym politykiem, ale zasługuje na całkowitą wiarę i wszechstronne poparcie, ponieważ jest człowiekiem zaufanym, z którym on, Canaris, współpracuje od wielu lat. Canaris dopiął swego celu — stwierdza na zakończenie Bamler. Dzięki utwierdzeniu władzy Franco, Canaris stworzył idealne warunki wypadowe dla działalności wywiadu niemieckiego przeciwko Anglii, Francji i innym mocarstwom, posiadającym interesy w basenie morza Śródziemnego oraz bazę dla działalności tego wywiadu w Afryce i w państwach Ameryki Łacińskiej. Franco umożliwił Canarisowi rozwinięcie działalności wywiadu niemieckiego w Marokko. Gdy w roku 1936 wybuchło powstanie oficerskie w Hiszpanii, Franco przy pomocy pracownika wywiadu niemieckiego Gauermanna powrócił z wysp Kanaryjskich do Tetuanu, gdzie objął dowództwo nad oddanymi mu oddziałami.

Na równi pochyłej

Gdy z inicjatywy P. P. S. powstał projekt referendum ludowego — chodziło o jak najsilniejsze powiązanie ze sobą wszystkich szczerych w Polsce — elementów demokratycznych. Chodziło o to, aby łączyć, co mogło być połączone — a nie dzielić. Chodziło o to, aby udowodnić niedobitkom reakcji w kraju — i drogom Polski zagranicą, że mimo różnic ideologicznych, mimo często odrębnych form organizacyjnych, różnic taktycznych i strategicznych, wszystkie demokratyczne partie w Polsce, i wszyscy bezpartyjni demokraci, do partyj tych zbliżeni — chcą jednego, chcą utrwalenia zrębów państwowości naszej w oparciu o zaakceptowane już w zasadzie — nowe podstawy ustrojowe i polityczne. Trzy pytania referendum — w tym właśnie celu łączenia były postawione. Sformułowane zostały w ten sposób, że odpowiedzi — nie — spodziewać się było można z ust chyba tylko wrogów Polski, tych, którzy chcieliby cofnąć wskazówki zegara przemian dziejowych.

Któż odpowie — nie — na pytania czy chcesz zniesienia senatu? Któż odpowie nie — gdy zapytasz go, czy chce utrzymania reformy rolnej, upaństwowienia przemysłu? Któż wreszcie przeciwstawi się naszym granicom na Odrze i Nyssie łużyckiej? Zdawało się, że nie ma w Polsce uczciwego Polaka, który chciałby — nie — odpowiedzieć.

A jednak NKW PSL — zwrócił się do swych kolegów partyjnych, aby dali negatywną odpowiedź, w sprawie zniesienia senatu. Oczywiście nie mogli tej negacji rzucić również na szalę nowego ustroju gospodarczego i nowych granic. Byłoby to już zbyt jawnie antypolskie wystąpienie, byłoby to zresztą przekreśleniem stanowiska posłów i ministrów PSL na K. R. N.

O cóż chodzi? Czy P. S. L. chce utrzymać senat? Wyjaśnienie dała „Gazeta Ludowa", pisaliśmy i my o tym. Chodzi o wyrażenie votum nieufności dla Rządu Jedności Narodowej — paradoksalna sytuacja, gdy trzech ministrów tego rządu do tego nawołuje. Chodzi o to, aby nie dopuścić w Polsce do uspokojenia namiętności politycznych. Chodzi o to, aby rządowi wytrącić z rąk argument o jednolitym duchu wszystkich Polaków w podstawowych sprawach ustrojowo-politycznych.

Referendum, w tym dniu w którym PSL powiedziało swoje — liberum veto, stało się płaszczyzną nie — spodziewanego porozumienia, oczyszczenia atmosfery politycznej — lecz płaszczyzną ostrej walki i wyraźnego podziału i to już nie tylko według partyjnych granic. Podział przebiega dziś jasno. Na tych, którzy chcą w Polsce stabilizacji i tych, którzy zanim ta stabilizacja nastąpi, chcieliby w rozgwarze walki swoje własne niekoniecznie ludowo polskie sprawy pozałatwiać.

Linia podziału przebiega tak ostro, że odłupała i z PSL-u część jego czołowych działaczy. Tak, jak w sprawie bloku wyborczego wicewojewoda Arka Bożek miał odwagę powiedzieć swym kolegom partyjnym — źle czynicie, tak dziś grupa Reka, Bertolda i innych wzywa chłopów z PSL — głosujcie trzy razy — tak, bo nie chodzi tu o walkę, lecz o pokojową odbudowę Polski na trwałych podstawach.

„Nowe Wyzwolenie" p. p. Reka, Bertolda, Iwanowskiego — nie pójdzie do P. P. S.-u, P. P. R.-u czy Stronnictwa Demokratycznego. Nie zrobili oni ideologicznej finty — zrozumieli tylko w porę, że po równi pochyłej, jednego choćby — nie — zjeżdża się już nieodwołalnie, z wolą lub bez woli — w ramiona prawicy, a ramiona te wycisnąć potrafią ze swej ofiary resztę postępowości.

R. LESSEL

Dyskusja na Kongresie Partii Pracy

Rola Związków Zawodowych

w państwie socjalistycznym

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi: Na kongresie w Bournemouth wiele czasu poświęcono zagadnieniu stosunków pomiędzy związkami zawodowymi a państwem socjalistycznym. W ostatnich czasach rola związków zawodowych w gospodarce planowej była przedmiotem wielu komentarzy. Wiele osób sądzi, że istnienie niezależnych związków, które posiadają swobodę prowadzenia kroków w sprawie płac i warunków pracy, stoi w sprzeczności z istotą państwa socjalistycznego. Związki zawodowe w państwie socjalistycznym powinny stać się organami propagandy państwowej i pracować nad zwiększeniem wysiłków i produkcji. Niezależne związki zawodowe stanowią przeszkodę przy wykonywaniu planu i dlatego są czynnikiem zachowawczym w nowoczesnym społeczeństwie socjalistycznym. Dyskusja na kongresie wykazała dobitnie, że ani rząd brytyjski, ani też brytyjski ruch związkowy nie stoją na tym stanowisku.

Brytyjskie związki zawodowe dążą zdecydowanie do zachowania swej niezależności oraz roli pośrednika niezależnie od tego, czy mają do czynienia z prywatnym przedsiębiorcą czy też państwem.

Kulisy austriackiego Anschlussu

Rola późniejszego komisarza w Holandii

NORYMBERGA (PAP) Podczas przesłuchania b. komisarz Rzeszy w Holandii Seyss Inquart zaprzecza, iż brał udział w spisku przeciwko kanclerzowi austriackiemu Dollfussowi w roku 1934, lecz przyznał się, że przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Austrii informował Hitlera o zamiarach rządu austriackiego, „uratowania sytuacji Austrii za pomocą plebiscytu". Oskarżony podkreśla, iż kanclerz Schuschnigg wiedział, że utrzymuje on kontakty z Rzeszą. Przygotował on memorandum, które wręczył przywódcy hitlerowców austriackich Muhlmannowi, który udał się z pismem do Berchtesgaden i przybył tam wcześniej niż Schuschnigg. Seyss Inquart twierdzi, że otrzymał nakaz od Goeringa utworzenia tymczasowego rządu austriackiego i dlatego wezwał przez radio naród austriacki do nieokazywania oporu wkraczającym wojskom niemieckim.

Przedstawiciele Czerwonego Krzyża

na konferencji u min. Stańczyka

WARSZAWA (PAP). Minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Jan Stańczyk, przyjął przedstawicieli szeregu organizacji zagranicznych w sprawie pomocy dla ludności naszego kraju. Delegacja duńskiego Czerwonego Krzyża przybyła do ministra Stańczyka, pragnąc zaznajomić się z tym, jaką pomoc dla Polski Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uważa za najważniejszą oraz aby przedstawić plany duńskiego Czerwonego Krzyża co do zakresu i rozmiarów tej pomocy. Również delegacja amerykańskiego Czerwonego Krzyża odwiedziła ministra Stańczyka. Dyrektor Rayne, z którym minister Stańczyk spotkał się ostatnio w Stanach Zjednoczonych, zapoznał się z pracami i potrzebami opieki społecznej w Polsce i wyraził podziw dla wysiłków Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża oraz innych organizacji społecznych w Polsce nad organizowaniem pomocy dla ludności w tak niesłychanie ciężkich warunkach. Zapewnił on, że po powrocie do Stanów Zjednoczonych zapozna amerykański Czerwony Krzyż ze zniszczenim Polski i potrzebami pomocy oraz rezultatami, jakie już zdołało osiągnąć społeczeństwo polskie w tej dziedzinie. Tego samego dnia odbył dłuższą konferencję z ministrem Stańczykiem przedstawiciel Polonii amerykańskiej p. Osiński. Celem konferencji było uzgodnienie działalności w sprawie niesienia pomocy naszej ludności między Ministerstwem Pracy oraz organizacjami zagranicznymi, które udzielają tej pomocy i działają przez swoje misje na terenie Polski.

Wymiana depesz

z okazji angielskiego święta narodowego

Z okazji jutrzejszego angielskiego święta narodowego (rocznica urodzin JKM. Króla Jerzego VI) nastąpiła wymiana depesz:

Do Jego Królewskiej Mości Jerzego VI Króla Wielkiej Brytanii, Londyn. W dniu święta narodowego z okazji urodzin proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia szczęścia osobistego dla Waszej Królewskiej Mości i Jego Dostojnego Domu oraz pomyślności dla narodów Wspólnoty Brytyjskiej.

Podpisano Bolesław Bierut. Prezydent Krajowej Rady Narodowej.

Jego Ekscelencja Pan Clement Attlee, Prezes Rady Ministrów, Londyn. Z okazji święta narodowego pragnę przesłać imieniem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na ręce Pana Panie Premierze, najlepsze życzenia dla narodu brytyjskiego złączonego z narodem polskim, tradycją wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim.

Podpisano — Edward Osóbka-Morawski. Prezes Rady Ministrów.

Jego Ekscelencja p. Ernest Bevin, Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, Londyn. W dniu święta narodowego proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń, zarówno dla Pana osobiście, jak i dla całego narodu brytyjskiego, z którym naród polski pragnie współpracować w przyjaźni dla dobra pokoju i demokracji.

Podpisano — Wincenty Rzymowski, Min. Spraw Zagranicznych.

Arabowie Libii i Cyrenaiki

żądają niepodległości dla swoich krajów

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Bludan, że na ostatnim posiedzeniu rada Ligi Arabskiej wysłuchała przedstawicieli 5 partii, które wystąpiły z komitetu palestyńskiego i utworzyły t. zw. front palestyński.

Znajdowali się wśród nich przedstawiciele arabskiej partii obrony Waszaszibi Bej, przywódca partii Istaglal Auni Bej, przywódca organizacji arabskiej dr. Hussein Fakhai Szalidi oraz przywódca arabskiego bloku narodowego Abdul Latof Salah. Towarzyszył im jeszcze jeden przedstawiciel Arabów bezpartyjnych. Delegacja komitetu obrony Libii i Cyrenaiki oraz komitetu obrony północnej Afryki złożyła na ręce rady Ligi petycję z żądaniem niepodległości. Delegacja północno-afrykańska zwróciła się poza tym do Ligi Arabskiej o interwencję w celu uzyskania zwolnienia Abd El Hain, wodza powstania Rifów przeciwko Francji, który od r. 1927 znajduje się na Madagaskarze.

Zwolnienie

z więzienia andersowskiego

KAIR (PAP). Na skutek interwencji poselstwa R. P. w Kairze wojskowe władze brytyjskie zgodziły się na zwolnienie i przeniesienie do obozu repatriacyjnego więźniów politycznych, których trzymano w więzieniach Andersa w Quassasino.

Trzy razy TAK-

odpowie robotnik, chłop i pracownik umysłowy

Po wyzwoleniu fizycznym musi nastąpić wyzwolenie psychiczne

Wielkie idee i pogoń za kawałkiem chleba

Niewspółmierność między sposobem myślenia a zmianami ustrojowymi, jaką obserwować możemy w świecie po drugiej wojnie światowej, spowodowała u niektórych publicystów powstanie dość pesymistycznych opinii. Formułowano je w ten sposób. Zmiany jakie wprowadziła wojna i okres powojenny — między innymi dzięki wielkiemu postępowi techniki — są tak wielkiej wagi i posiadają tak wielki potencjał dynamiczny, że myśl ludzka wyrażana w masowych nastrojach nie nadąża za nimi, a tym samym staje się niejako hamulcem postępu.

Wielkie wydarzenia w dziejach ludzkości — rewolucjo-ustrojowe (wielka rewolucja francuska, rewolucja październikowa w Rosji i stłumione wybuchy buntu proletariatu innych krajów) poprzedzane były mobilizacją umysłową i uczuciową. Przywódcy polityczni, pisarze, naukowcy, różnego typu działacze, opracowując programy zmian ustrojowych, pisząc rozprawy naukowe czy światoburcze poematy nie byli odosobnieni, znajdowali żywy oddźwięk w masach. Mało. To właśnie wydziedziczeni i podejmujący walkę o wyzwolenie robotnicy i chłopi — korygowali, zapładniali i naprowadzali myśl współpracującego z masami inteligenta na właściwe tory. Wniosek stąd aż nadto oczywisty: — świadomość, nastrój uczuciowy wyprzedzał nieraz na wiele dziesiątków lat faktyczne dokonania ustrojowe.

Dzisiaj nie wiem dlaczego, twierdzi się, że jest przeciwnie. Takie stanowisko to najoczywistszy nonsens, przeczący logice praw rozwojowych klas społecznych społeczeństw i narodów.

Jest jednak ciekawe, dlaczego tego rodzaju myśli nachodzą ludzi zajmujących się obserwacją życia powojennego? Co jest przyczyną, że dokonują oni całkowitego odwrócenia tych praw, jakie dotychczas obowiązywały?

Najprawdopodobniej wynika to stąd, że słuszne, sprawiedliwe i celowe zmiany w naszym ustroju gospodarczym, społecznym i politycznym nie wyzwoliły — powiedzmy to sobie szczerze — tego zasobu entuzjazmu, jakiego należałoby się spodziewać, gdybyśmy chcieli zestawić walkę robotnika i chłopa przed wojną z jego nastrojami obecnymi. I dlatego ludzie dążący zbyt pośpiesznie do uogólnień podsumowali rachunek, dokonując zasadniczego błędu. Poprostu nie uwzględnili w nim dostatecznie wojny i jej następstw na sposób myślenia człowieka...

Jeden z wybitnych pisarzy polskich, kiedy po powstaniu warszawskim znalazł się poza zgliszczami stolicy popadł w nastrój skrajnego pesymizmu; porównywał Warszawę do zburzonej Jerozolimy, a naród polski do Żydów skazany na życie w diasporze (rozproszeniu)... Zgliszcza wielu naszych miast, miasteczek i wsi, zwyrodnienia okupacyjne przerażające się u pewnej kategorii ludzi w gorączkowej pogoni za pieniądzem w myśl zasady — woj na rujnuje, wojna bogaci", wyczerpanie fizyczne, ogólne zbiednienie, graniczące często z nędzą — to są zjawiska które przysłaniały sobą myśl o nowym życiu, o przyszłości. Nastąpił po tej wojnie ogólny spadek sił fizycznych i moralnych. Zainteresowanie sprawami dotyczącymi ustroju, sposobu rządzenia przysłoniła doraźna pogoń za kawałkiem chleba, za dachem nad głową i odzieniem. Pojawiali się ludzie, których na podstawie ich życia w przeszłości nie można by posądzić o reakcyjność, którzy twierdzili wręcz, że nacjonalizacja ruin nie opłaca się... Dla tego także najsłuszniejsze sformułowania ludzi troszczących się o przyszłość, myślących szerzej niż nakazują im potrzeby dnia codziennego — w zestawieniu z prymitywizmem naszego życia mają nieraz niezasłużenie wydźwięk nieco patetyczny, można by upraszczając zagadnienie rzec — „fałszywy".

Czy to wszystko znaczy, że jesteśmy na złej drodze, że mówimy w próżnię, że jesteśmy osamotnieni. Napewno, nie! Najzagorzalszy przeciwnik obecnego ustroju nie przekona nikogo, że robotnik chce powrotu kapitalisty, a chłop — dziedzica na rozparcelowaną ziemię. *Ale każdy człowiek w Polsce musi się wyzwolić psychicznie, musi nabrać zaufania do własnych sił, bo to stanowi zasadniczy element zdrowia każdego narodu.*

Ludzie bardzo często znajdują się w takiej sytuacji, że bez pomocy zewnątrz uważają się za pokonanych, skazanych na zagładę. W podobnych sytuacjach znajdują się i narody. W takich warunkach po drugiej wojnie światowej była i jest jeszcze częściowo Polska. Jeżeli z różnych względów pomoc zzewnątrz jest niemożliwa, następuje załamanie psychiczne.

Dziś w Polsce mówi się często: — musimy odbudować Warszawę własnymi siłami Dobrze, ale za co? Przecież do tego potrzeba maszyn i pieniędzy. Podobne uwagi cisną się na usta każdemu, kiedy wspomina się o dziedzinie życia wymagającej odbudowy. Oczywiste jest, że tego faktu nie przysłoni najbardziej uroczyste i solenne słowo.

A teraz spójrzmy na sprawdzone doświadczeniem zjawiska naszego życia gospodarczego na przestrzeni jednego roku i kilku miesięcy. Rząd poprzez decyzję zn.esienia świadczeń rzeczowych wsi daje tym samym i wyraz praw dzie, że nasze rolnictwo zdolne będzie zaspokoić najbardziej prymitywne potrzeby żołądka. Z drugiej strony przemysł może zaspokoić skromne odzienie, opał i t. p. Przy takim stanie gospodarki jak obecna i możliwości rozwojowych na przyszłość, moglibyśmy powoli podnosić poziom życia. Byłby to jednak proces długotrwały i stosunkowo uciążliwy, szczególnie dla człowieka pracy. Dlatego zabiegamy o pomoc zzewnątrz i ta pomoc w miarę normowania się stosunków w świecie będzie wzrastać.

Ten fakt winien być otuchą, a jednocześnie ośmieszeniem tych pesymistów, którzy w pierwszym trudnym okresie gotowi są stracić wiarę w polskiego robotnika i chłopa. Każda godzina, dzień i miesiąc pracuje dla nas — ludzi pomysłu i wiary w słuszność naszego programu. Twierdzenie to nie jest tylko pięknie brzmiącym słowem, ale jednocześnie — suchą literą i cyfrą statystyczną.

ANTONI POKORSKI

Gerhard Hauptman umarł w Polsce

JELENIA GÓRA (ZAP). W dniu 6 bm. umarł w swym majątku Agnieszkowie pod Jelenią Górą w wieku 84 lat wybitny pisarz współczesnych Niemiec, laureat nagrody Nobla — Gerhard Hauptmann. Ostatnie chwile swego życia spędził autor „Tkaczy" pod opieką władz polskich. Mimo krzywd, jakie wyrządził Polsce naród niemiecki, znalazł Gerhard Hauptmann nie tylko opiekę społeczeństwa, lecz i rządu polskiego.

Kradzież kosztowności koronnych

FRANKFURT n/Menem (ZAP). Władze amerykańskie aresztowały jednego z oficerów, który brał udział w kradzieży kosztowności koronnych z zamku w Hessen-Darmstadt. W związku z tą samą sprawą został aresztowany w Chicago jeden z pułkowników amerykańskich oraz jego żona. Ukradzione kosztowności mają wartość 375.000 funtów szterlingów.

Watykan nie chce interweniować na rzecz ks. Tito

BRATYSŁAWA (ZAP). — Potwierdza się wiadomość, że były marionetkowy „prezydent" Słowacji, ks. Tiso, który przebywa w więzieniu bratysławskim, oczekując na proces przed Trybunałem Narodowym — zwrócił się przed pewnym czasem do Watykanu z prośbą o pomoc. Uchodzi jednak za pewne, że aczkolwiek Tiso jest duchownym katolickim — Watykan nie podejmie w jego sprawie żadnej interwencji. (Kn)

PROGRAM ZJAZDU

Uczestników Walki Zbrojnej—członków PPS

Zjazd członków PPS uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami, reprezentujący ponad 20.000 uczestników walki, odbędzie się w dniach 16 i 17 bm.

Zjazd powita w imieniu Wojska Polskiego gen. dyw. Spychalski. W pierwszym dniu zjazdu przemówi przewodniczący CKW PPS tow. Premier Osóbka-Morawski.

Delegacje z sali KRN przemaszerują na Pl. Zwycięstwa, gdzie złożą wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca odbędzie się dekoracja odznaczeniami wojskowymi zasłużonych działaczy walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem.

W drugim dniu Zjazdu po referatach o walkach socjalistów w kraju jak i o walkach poza Polską, które wygłoszone będą przez uczestników tych akcji przemówi Naczelny Dowódca WP Marszałek Rola-Żymierski. Sekretarz gen. CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz wygłosi referat pt. „Wkład socjalistów w budowę Wojska Polskiego". Zamknięcie Zjazdu nastąpi o godzinie 14.30.

W dniach 16 i 17 bm. uczestnicy zjazdu korzystają z bezpłatnych biletów do warszawskich kin i teatrów.

Niemcy chcieliby mieć lotnictwo

BERLIN (ZAP). Z kół bezrobotnych obecnie lotników niemieckich i personelu lotniczego cywilnego jak i wojskowego zwrócono się z zapytaniem do amerykańskich władz okupacyjnych, czy Niemcy będą znowu mogli mieć swoje lotnictwo i jakie są nadzieje na zatrudnienie niemieckiego personelu fachowego. Odpowiedziano im, że postanowienia poczdamskie nie pozwalają Niemcom na posiadanie własnego lotnictwa. Co się zaś tyczy zatrudnienia Niemców w lotnictwie okupacyjnym względnie w amerykańskim w Stanach Zjednoczonych, odpowiedziano, że lotnictwo cywilne w Ameryce jest przeładowane własnymi ludźmi.

Kontrola reformy rolnej w strefie brytyjskiej

HAMBURG (ZAP) — Brytyjska Komisja Kontrolna zaraportuje Radzie Międzystrefowej stan prze prowadzenia reformy rolnej w strefie brytyjskiej. Raport ten ma odpowiedzieć na pytanie, czy prze prowadzenie reformy rolnej zmniejszy, i w jakim stopniu, zdolność produkowania środków żywnościowych przez rolnictwo strefy brytyjskiej. W związku z tym Komisja ma ustalić, jak wiel kie powinny być resztówki z roz parcelowanych majątków, ile rodzin rolniczych można na osadach osiedlić oraz czy osiedleni rolnicy wyprodukują zboże na potrzeby strefy, czy tylko na użytek własny.

Stany Zjednoczone zmierzają do nowego kryzysu gospodarczego

NOWY JORK (PAP). W związku z potężną akcją przemysłu amerykańskiego przeciw „urzędowi kontroli cen" 3 czołowi przywódcy amerykańskich związków zawodowych (CIO) skierowali zbiorowe ostrzeżenie do kongresu, podkreślając, że w wypadku zniesienia tego urzędu nowa, jeszcze większa fala strajków rozleje się po całej Ameryce. Działacze zw. zawodowych krytykują ostro politykę rządu, określając ją mianem „zabawy małych ludzi, problemami, które zdecydują o przyszłości Ameryki". August Scholle, przewodniczący zgromadzenia, na którym uchwalono to ostrzeżenie oświadczył, że zorganizowane związki zawodowe stoją teraz w obliczu najpoważniejszych problemów w ich historii. Szary człowiek znów został zapomniany, przy sterze znajdują się grupy przemysłowców i wszystko wskazuje na to, że St. Zjednoczone zmierzają do nowego kryzysu gospodarczego.

Greiser dostał obrońcę z urzędu

POZNAŃ (ZAP). Obrońca Greisera z urzędu, mianowany został adwokat dr Stanisław Hejmowski z Poznania. Mianowanie nastąpiło przez Najwyższy Trybunał Narodowy. Nominację wręczył adwokatowi Hejmowskiemu prokurator Sądu Najwyższego, Kozieł-Poklewski.

Państwa anglosaskie

dążą do odroczenia terminu zerwania z gen. Franco

NOWY JORK (PAP). Wobec odsunięcia na życzenie delegata Wielkiej Brytanii terminu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa państwa anglosaskie zdobyły więcej czasu na przygotowanie wyjścia z trudnej sytuacji, w jakiej postawił je delegat Australii Evatt żądając w bardzo ostrych słowach zerwania przez Narody Zjednoczone stosunków z rządem gen. Franco. Za kulisami trwają bez przerwy konferencje pomiędzy poszczególnymi delegatami na temat Hiszpanii. Delegat Stanów Zjednoczonych odbył kilka rozmów w tej sprawie z delegatami Wielkiej Brytanii i Australii. Wobec tego, że w tej chwili Rada Bezpieczeństwa składa się z 3 grup o różnych zamiarach w sprawie hiszpańskiej osiągnięcie kompromisu nie będzie sprawą łatwą. W kołach zbliżonych do departamentu stanu, twierdzą, że Ameryka i Wielka Brytania będą starały się osłabić ostrze zaleceń podkomisji przez sprecyzowanie się ustalenia terminu, w którym Franco pod presją zerwania Hiszpanią stosunków dyplomatycznych i handlowych będzie musiał ustąpić.

Powrót Tuwima do kraju

WARSZAWA (PAP). We wtorek dn. 11 bm. przybył do Warszawy samolotem z Gdyni — Julian Tuwim z żoną. Znakomity poeta zamieszka w Warszawie gdzie s. w. „Czytelnik" przydziela mu mieszkanie przy ul. Wiejskiej. W pierwszych dniach pobytu w stolicy Tuwim złoży szereg wizyt oficjalnych.

Muszą ponieść konsekwencje..

Jeszcze o volksdeutschach

Całe społeczeństwo winno wziąść udział w akcji odniemczenia Łodzi

Do całego szeregu poważnych spraw, które bez specjalnego napomnienia winny stać zawsze przed naszymi oczami, należy — niestety — — wielokrotnie wracać. Są to problemy, o których często się pisze, a które docierają do naszej świadomości dopiero wtedy, gdy są wiele razy powtarzane. Zupełnie, jak z amerykańską reklamą... W danym wypadku chodzi jednak nie o jakiś artykuł, który „idzie", gdy jest dobrze rozreklamowany, ale o taką kwestię, której nie wolno nikomu lekceważyć, bo „rozreklamowała" go nie tyle hitlerowska propaganda, ile krwawa droga niemieckiego okupanta i smutne nasze doświadczenie historyczne. Gra idzie o bardzo wysoką stawkę: o nasze bezpieczeństwo, a raczej o niemieckie niebezpieczeństwo.

Powinniśmy oblać się rumieńcem wstydu! Czyżbyśmy już zapomnieli koszmarną noc okupacyjną? Gangsterzy hilerowscy obsiali kraj setkami tysięcy mogił... Jak można nie pamiętać zdradzieckiej roli, jaką w podboju Polski odegrała „piąta kolumna" z jej awangardą — polskimi Niemcami i późniejszymi Volksdeutschami? Mimo to jednak, nawet w Łodzi, gdzie Niemcy stanowili przed wrześniem 39 roku poważny odsetek ludności, wciąż trzeba przypominać o wyeliminowaniu Volksdeutschów z życia. Łódzka filia Polskiego Związku Zachodniego, prowadząca walkę o odniemczenie Łodzi stale notuje wypadki ukrywania się Niemców i Volksdeutschów, stale przypomina, że naszym obowiązkiem jest ujawnienie ich. Niemców należy izolować, dla nich istnieją u nas albo obozy pracy, albo więzienie, tych zaś, co swój honor narodowy splamili przyjęciem narodowości niemieckiej w czasie okupacji, jeśli nie zrehabilitują się, tak samo należy kierować do obozów. Muszą ponieść konsekwencje kollaboracji z wrogiem.

W walce o uwolnienie polskiej, czerwonej Łodzi od naleciałości niemieckich musi wziąć udział nie tylko P.Z.Z., ale całe społeczeństwo, całe społeczeństwo patriotyczne. Bo to, co się dzieje nie może być dłużej tolerowane. Volksdeutsche maskują się, żyją na polskich papierach, wielu z nich ukrywa się u Polaków, pracuje, handluje, spekuluje, sieje antysemityzm i defetyzm itp. Bezczelność tych zamaskowanych zdrajców nie ma granic. Przekonaliśmy się ostatnio, że przenikali do spisów wyborczych. Perfidne pachołki niemieckie chciałyby brać udział w referendum i decydować o zasadniczych sprawach Polski, którą 6 lat temu lekką ręką sprzedali okupantowi... Przecież, to niesłychane! A sądzicie, że nie ma ich w bandach NSZ-owskich, czy wśród Wilkołaków? Są i w lesie i w mieście. Naszym obowiązkiem jest wytropić i jednych i drugich. W interesie bezpieczeństwa własnego i zbiorowego.

Co należy robić? Udzielać informacji Polsk. Zw. Zachodniemu o wszystkich Niemcach, którzy po wypędzeniu okupanta ukryli swoją niemiecką przynależność narodową i zarejestrowali się jako Polacy, oraz o Volksdeutschach, ukrywających się bez zameldowania. Uczynić to należy tymbardziej, że za niedostarczenie posiadanych wiadomości o nieubiegających się o rehabilitację za okazanie pomocy w ukrywaniu się — grozi więzienie. Lecz nie groźba kary niechaj będzie impulsem naszego działania, ale głos sumienia obowiązku. Pamiętajmy, że Niemiec to nasz odwieczny wróg i nie lekceważmy tego niebezpieczeństwa!

St. Gel...

Tylko dwa dni pozostały

na sprawdzenie spisów głosowania ludowego

(pt) Przewodniczący okręgowej komisji głosowania ludowego nr 3 na miasto Łódź, mgr Trojanowski, zwołał na wczoraj ogólne zebranie przewodniczących komisji obwodowych. Na zebraniu omówione zostały wszystkie aktualne sprawy, związane z techniką sprawdzania list i przyjmowaniem reklamacji w ostatnich dwóch dniach wyłożenia spisów do wglądu wyborców.

W obwodach panuje dość ożywiony ruch, jednakże masa wyborców nie zjawiła się jeszcze, celem sprawdzenia czy nazwiska ich figurują na listach.

Dla zwiększenia frekwencji sprawdzających i upowszechnienia głosowania, nawiązano bezpośredni kontakt z administratorami domów. Poza tym, jak nas informują, w stadium organizacji znajduje się powołanie nowej instytucji Komitetów Obywatelskich Głosowania Ludowego w Łodzi.

Główna intencja tych posunięć jest, aby spisy wyborców zostały oczyszczone od błędnie umieszczonych nazwisk, a jednocześnie uzupełnione brakującymi. Prowadzona będzie na szeroką skalę zakrojona akcja uświadamiająca ogół o konieczności współpracy z komisjami zarówno w ostatnich dwóch dniach wyłożenia spisów do 14 bm. włącznie, jak i przed referendum oraz w samym dniu głosowania.

Dnia 30 bm., zgodnie z zarządzeniem głównego komisarza wyborczego, głosowanie rozpocznie się o 2 godz. wcześniej, aniżeli to zostało przewidziane. Już od 7-ej rano wyborcy będą mogli pójść do urn, celem wypełnienia biuletynów i oddania głosów. Przesunięcie początku głosowania 30 bm. na 7 rano ma na celu umożliwienie wyjeżdżającym na wypoczynek niedzielny obywatelom wcześniejsze spełnienie obowiązku udziału w referendum.

Okręgowa komisja wyborcza rozplakatowała wczoraj na mieście i w tramwajach wezwania treści następującej: „Jeszcze tylko do 14 czerwca możesz sprawdzić swoje nazwisko w spisie uprawnionych do głosowania w lokalu swego obwodu głosowania, codziennie od godz. 16 do 21-ej".

Nagrody za wykrywanie skarbu

WARSZAWA (ZAP). W celu usprawniania w terenie ukrytych remanentów poniemieckich oraz celem usprawnienia walki z nielegalnym wywozem mienia ruchomego i artykułów żywnościowych z terenu Ziem Odzyskanych — Minister Ziem Odzyskanych wprowadził premiowanie osób, które przyczyniły się bądź do wykrycia ukrytych remanentów poniemieckich, bądź też do zatrzymania nielegalnie wywożonego mienia z tych terenów.

Pięć przestępstw księdza Tiso

zaprowadziło go na ławę oskarżonych

PRAGA (PAP). Został już opracowany akt oskarżenia przeciwko b. premierowi Słowacji Józefowi Tiso oraz członkom jego rządu.

Akt oskarżenia zawiera 5 punktów: 1) oderwanie od państwa czechosłowackiego republiki słowackiej, 2) współpraca i pomoc udzielona Niemcom, 3) Wypowiedzenie wojny Zw. Radzieckiemu i Polsce, 4) Zdradę wobec narodu słowackiego, 5) popełnienie przestępstw wojennych wobec wojska i ludności cywilnej. Ks. Tiso wydany został władzom czechosłowackim przez władze amerykańskie w październiku ub. roku. Proces Tiso rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Dwa apetyty

(Stg.) Chciałem już wiele razy poruszyć na tym miejscu sprawę łódzkich ogródków, a raczej restauracji w ogródkach, gdzie wieczorami po skwarnym dniu i po pracy, zbiera się chętnie łódzka publiczność. Ale zawsze jakoś ważniejsze sprawy odsuwały realizacje tego zamierzenia. Dzisiaj jednak jest, jak mi się wydaje, właściwa pora na wentylowanie i tej błahej na pozór, ale w samej rzeczy dość istotnej kwestii.

Kto ma wolną godzinę, czy dwie, szuka za dnia ochłody w parkach, na świeżym powietrzu. Gorzej przedstawia się sytuacja wieczorami, których latem nie sposób spędzić tylko w zamkniętym lokalu, lub na ulicy. O pójściu wieczorem do parku nie ma mowy. Są one słabo oświetlone i nie każdy czuje się w nich bezpiecznie.

Są ludzie, dla których ogródek-restauracja jest w sam raz odpowiednim miejscem wytchnienia. Tam chcieliby posiedzieć przy orzeźwiającej szklance piwa, czy lemoniady, zjeść kolację, posłuchać muzyki itd. W śródmieściu są dwa takie ogródki, w innych dzielnicach naliczymy może jeszcze dwa. I to wszystko.

I tu zaczyna się tragedia. Cokolwiek zamówić u kelnera, wszystko pachnie „grubą monetą". Menu w ogródkach jest wprawdze bardzo obfite, ale wszystko od A do Z jest tak horrendalnie drogie, że rzadko kto — poza oczywiście przedstawicielami t. zw. świata kupieckiego i przemysłowego — może sobie na to pozwolić. Zachodzi pytanie, czy trzeba koniecznie wieczorami na kolację wydać pół tygodniówki? Czy nie możnaby, na wzór „urzędowych" obiadów, wprowadzić wydawanie urzędowych, pracowniczych kolacji?

Odnosi się często wrażenie, że restauratorzy zapominają o tym, że nie żyjemy już w r. 1937, czy 1939 i myślą, że można nie liczyć się z tymi gośćmi, którzy nie mają wiele „do stracenia". Ogródek-restauracja nie może być tylko miejscem pijatyk powojennych krezusów, chociażby restauratorzy robili na nich nie wiem jakie dobre interesy. *I nie każdy musi, nie każdy* chce wieczorem napić się wódki. Są ludzie, którzy chcieliby zjeść skromną kolację. Czy *musi* ona koniecznie kosztować od razu setki?

Walka z nieuzasadnioną drożyzną musi objąć także ogródki-restauracje, do których pracownik i robotnik faktycznie nie ma prawa wstępu, gdyż apetyt gospodarza ogródka jest większy od apetytu człowieka pracy.

Walka z bandytyzmem trwa

Uczniowie gimnazjalni w szeregach opryszków

Pod Kozienicami w wojew. kieleckim oddziały U. B. i M. O. rozbiły groźną bandę Hornasia, która od dłuższego czasu nękała ludność okoliczną i napadała na samochody jadące szosą na Kraków i Śląsk.

Akcja władz bezpieczeństwa zarządzona została bezpośrednio po zuchwałym napadzie bandy na miasteczko Kozienice. Grupa kilkudziesięciu uzbrojonych mężczyzn napadła mianowicie na posterunek MO w Kozienicach. Dzięki zaskoczeniu bandytom udało się rozbroić milicjantów poczem obrabowali znajdującą się w sąsiedztwie składnicę Polskiego Monopolu Spirytusowego oraz magazyn Spółdzielni Społem.

Reszta bandy obstawiła w tym czasie szosę zatrzymując wszystkie samochody. Spośród 30 zatrzymanych aut na 3 najlepsze bandyci załadowali zdobycz i zbiegli. W 3 godziny później na miejsce napadu zjechała z Kielc rezerwa operacyjna U. B. i wojw. MO. Idąc po tropie grupa pościgowa dopadła bandytów we wsi Odechów w okolicy Skaryszewa. Po zamknięciu kordonu bandytów wezwano do poddania się, ci jednak odpowiedzieli ogniem, poczem zabarykadowali się w kilku stodołach. W trakcie starcia dwie stodoły spłonęły wraz z broniącymi się wewnątrz bandytami. Reszta obawiając się podobnego losu podjęła próbę ucieczki, w czasie której zabito dalszych sześciu bandytów, a dwuch ujęto żywcem. Straty własne 1 żołnierz zabity i 1 lekko ranny.

LUBLIN (PAP). Wojewódzki urząd bezpieczeństwa publicznego w Lublinie zlikwidował 19-osobową bandę dywersyjno-rabunkową pod dowództwem Czernego należącą do grupy Orlika.

Banda składała się z uczniów gimnazjów lubelskich, którzy występowali jako pracownicy woj. urzędu bezpieczeństwa publicznego, będąc w posiadaniu podrobionych dokumentów urzędu bezpieczeństwa.

Młodociani bandyci dokonali 9-ciu morderstw i 22 napadów rabunkowych.

Uroczystości jubileuszowe w Bydgoszczy

Zjazd towarzystw śpiewaczych

BYDGOSZCZ (PAP). W ramach uroczystości 600-lecia miasta Bydgoszczy w dniach 9 i 10 bm. odbył się w stolicy Pomorza pierwszy w odrodzonej ojczyźnie zjazd polskich towarzystw śpiewaczych, na który przybyły liczne chóry Pomorza, Ziem Zachodnich i innych miast Polski.

Zjazd poprzedziły obrady walnego zebrania delegatów kół pomorskich zw. śpiewaczych. Reprezentowane były koła z Warszawy, Gdyni, Poznania, Inowrocławia, Bydgoszczy, Szczecina, Tczewa, Kościerzyny, Torunia, Wąbrzeźna, Chojnic, Czerska, Nakła Lawiczki i innych. Po przemówieniach powitalnych i po wysłuchaniu sprawozdań z działalności poszczególnych kół śpiewaczych dokonano wyboru zarządu głównego pomorskiego związku śpiewaczego. Na prezesa obrano ponownie inż. Kadelca. Uroczyste otwarcie zarządu nastąpiło w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Po mszy św. pochód złożony z ponad 2.000 uczestników udał się na Stary Rynek, gdzie przy dźwiękach fanfary otwarcia zjazdu dokonał prezes pomorskiego związku śpiewaczego inż. Kadlec, który w przemówieniu swym wyraził przekonanie, iż w nowych demokratycznych warunkach w każdym zakładzie przemysłowym i w każdej fabryce powstaną zespoły śpiewacze. Po oficjalnych przemówieniach zabrzmiała na Starym Rynku zespołowa pieśń polska, w wykonaniu zgórą 2.000 śpiewaków. Połączone chóry męskie odśpiewały pieśń „Gaude Mater Polonia" oraz „Od morza do morza my polski lud", pieśń jednego z największych kompozytorów Pomorza Z. Moczyńskiego, zamordowanego w czasie okupacji przez gestapo. Na zakończenie odśpiewano z towarzyszeniem orkiestry „Hymn Pomorza" oraz Hymn państwowy.

Gody Wiosenne na Mazurach

Regionalne uroczystości w Olsztynie

OLSZTYN (PAP). Uroczystości regionalne Godów Wiosennych, na które przybyły wycieczki z różnych stron Polski rozpoczęły się w sobotę dnia bm. na stadionie Miejskim. Zespół towarzystwa teatrów i muzyki ludowej, przybyły ze Sztumu (Powiśle) odegrał dramat Słowackiego „Balladyna". Wykonawcy — amatorzy wykazali wysoki poziom artystyczny. Wieczorem o godz. 21-ej odbył się na zamku olsztyńskim apel poległych za wolność ziem mazursko-warmijskich wobec licznie zgromadzonych pocztów sztandarowych, organizacji politycznych, zawodowych i społecznych, delegacji młodzieżowych, grup wycieczkowych z centralnej Polski oraz mieszkańców Olsztyna, dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Polskiego Komitetu Narodowościowego, długoletni szermierz walki z Niemcami w okresie przedwojennych ob. Pietrzak-Pawłowski oddając hołd tym wszystkim, którzy polegli za wolność i ślubując w imieniu Mazurów, Warmii i Powiśla wierność Polsce. Po apelu poległych zostały wciągnięte na maszty dwa sztandary, jeden państwowy, drugi z godłem radła — tj. tym godłem, które wiodło Polaków w Niemczech do walki o Polskę. W niedzielę odbyło się na placu przed teatrem im. Stefana Jaracza uroczyste odsłonięcie pomnika Jaracza, ufundowanego przez miejscowy komitet PPS. Na uroczystości przemawiali minister Inf. i Propagandy Matuszewski i przedstawiciel komitetu. Mówcy podkreślili wielkie zasługi Jaracza jako artysty społecznika i bojownika idei demokracji. U stóp pomnika złożono wieńce i kwiaty. Pierwszą wiązankę złożyła wdowa po Jaraczu. Tego dnia w ramach „Godów Wiosennych" odbyło się na stadionie sportowym widowisko regionalne pod n. „Sąd nad Smętkiem". W drugim dniu „Godów Wiosennych" odbył się w auli gimnazjum męskiego w Olsztynie festival śpiewaczy, a po południu na stadionie popisy grup regionalnych.

Odczyt w polskim tow. przyrod. im. Kopernika

W niedziele, dnia 16 czerwca 1946 r., o godz. 11-ej w auli Wydziału Farmaceutycznego U. Ł. przy ul. Lindleya 3, III p. (na wprost głównego gmachu uniwersyteckiego), odbędzie się zebranie odczytowe, na którym prof. dr Jakub Mowszowicz wygłosi odczyt na temat: „Sezony wegetacyjne w świecie roślinnym". Goście mile widziani.

Po konferencji socjalistów angielskich

PARTIA PRACY

musi zerwać z imperialistyczną polityką konserwatystów

Angielska polityka posiadą swe źródło w dążeniu do utrzymania się silną stopą na kontynencie europejskim. Jako wyspa, morzem oddzielona od lądu, posiada ona także swe imperialne i gospodarcze interesy w Azji, Afryce, Australii a nawet w Ameryce. Przysłowiowe „trzy grosze" polityki angielskiej wywodzą się z tradycji torysów i whigów, patrzących uważnie, co się w sercu Europy dzieje.

Już Napoleon, jak i cesarze trójprzymierza, niezbyt łaskawym okiem spoglądali na rozpieranie się łokciem Anglików i mieszanie do wszelkich zagadnień kontynentalnych. Ale kupiecki zmysł narodu wyspiarskiego przeważył. Wiecznie powaśnione i wykrwawione kraje europejskie musiały kupować surowiec dla rozwijającego się przemysłu i towary dla zaspokojenia potrzeb ludności. Bogate kolonie stały na usługach swej klienteli. Trzeba było więc pogodzić się z interwencjami w sprawy europejskie starych wygów imperialnych lordów Baconsfieldów, Gladstonów i Salisburych.

Za plecami tradycyjnej polityki konserwatystów stali kapitaliści i finansiści o obliczu międzynarodowym pchający się po tani żer do krajów upadłych i powaśnionych.

Najciekawszym i godnym szczegółowej analizy był stosunek do Rosji, gdzie główną dewizą było jak najmniej zadrażnień, a najwięcej osłabienia Rosji. Kiedy za czasów carskich imperialistyczna polityka francuska z miliardowymi inwestycjami w przemyśle rosyjskim dążyła do prowadzenia na smyczy interesów gospodarczych i politycznych tego kraju, wtedy zaczęła dyplomacja angielska przyjaźnie zerkać na wzrastającą młodą potęgę niemiecką. Angielska polityka balansowania między Niemcami a Francją była uosobieniem zakulisowych nacisków, przy czym Rosja została otoczona specjalną atmosferą inwigilacji. Imperializm butnego Wilhelma sięgający po wpływy do Azji, nastąpił na piętę Achillesową imperialnej polityki angielskiej i stworzył warunki do konfliktu, tym rychlej, że Turcja poszła na współpracę z Niemcami.

Rewolucja rosyjska i wzrost potęgi francuskiej po pierwszej wojnie światowej nakazywał znowu powrót do tradycyjnej kombinacji z ery d'Izraelego, do balansowania między powaśnionymi narodami, przy wyeliminowaniu osłabionej wówczas Rosji sowieckiej — z gry międzynarodowej. Polityka monachijska miała m. in. na celu odsunięcie Z.S.R.R. od polityki europejskiej a tym samym i światowej. Ten motyw spowodował mocniejsze powiązanie polityki angielskiej z amerykańską, gdyż było widoczne, iż Rosja sowiecka czuje się na siłach wpływać na bieg wydarzeń międzynarodowych.

Niewątpliwie była to gra niebezpieczna, chodziło o dużą stawkę. Wojna z hitleryzmem pomieszała nieco szyki polityce Chamberlainów, gdyż w ostatecznej fazie Związek Radziecki wysunął się na czoło zwycięskiego pochodu. I tutaj zaczyna się rozgrywka na zupełnie nowej płaszczyźnie. Związek Radziecki osiągnąwszy poważne wpływy na terenie europejskim, zakorzenia je również głęboko w Azji i nie chce dać się zepchnąć na drugorzędną pozycję. Stąd też trudności z ułożeniem traktatów pokojowych z wrogami, trudności zresztą już z samym zmontowaniem konferencji pokojowej.

Stąd syrenie nawoływania Churchilla do zwartego frontu z Ameryką, gwoli obrony pokoju i demokracji a w gruncie rzeczy wspólnych imperialistycznych interesów. Gra brunatnego niedźwiedzia z wielorybem brytyjskim stanowi tą przysłowiową kość w gardle zniszczonych narodów europejskich zadławionych nędzą, gdy państwa amerykańsko-angielskie opływają w bogactwo i złoto.

Kapitalne więc znaczenie posiada kongres Partii Pracy w Bournemouth, na którym prof. Laski żądał zerwania z tradycją konserwatystów w polityce zagranicznej i stworzenia nowych dróg do porozumienia ze wszystkimi narodami na zdrowych demokratycznych podstawach, ażeby ludzkość uratować przed nową rzezią bratobójczą. Jeżeli polityka angielska nie zerwie z dotychczasowymi metodami balansowania między powaśnionymi narodami, nie opracuje nowych metod współpracy międzynarodowej, to będziemy świadkami dalszego rozstroju politycznego i gospodarczego w Europie, walki o wpływy mocarstwowe, o zasięg interesów kapitału międzynarodowego, celem opanowania rynków zbytu i rządów poszczególnych słabszych gospodarczo krajów.

Albin Różycki-Kępa

Pierwsza po wojnie wizyta w Polsce

członka rządu Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 b. m. przyjechał samolotem do Warszawy naczelny oskarżyciel z ramienia rządu brytyjskiego w procesie norymberskim, członek rządu brytyjskiego sir Hartley Shawcross wraz z sekretarzem generalnym biura brytyjskiego z ramienia Labour Party, jednym z oskarżycieli w Norymberdze Elwinem Jonessem.

Na lotnisku Okęcie witali gości brytyjskich: minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego — St. Kurowski, dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej Min. Sprawiedliwości prok. dr. Sawicki i prok. Cyprian oraz dyrektorzy departamentów Min. Sprawiedliwości. Obecni też byli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz ambasady brytyjskiej w Warszawie.

W momencie lądowania samolotu wciągnięto na maszt obok polskiej — flagę brytyjską. Minister H. Shawcross po przywitaniu się z obecnymi i krótkiej rozmowie z min. Świątkowskim oświadczył przedstawicielowi PAP, co następuje:

„Jestem bardzo zadowolony z możności przyjazdu do Polski i nawiązania kontaktu z jej czołowymi prawnikami. Narody Wielkiej Brytanii mają wiele uczucia dla rycerskiego i zasłużonego dla dobra ogólnego — narodu polskiego. Mam nadzieję, że wizyta moja, jako pierwszego członka rządu brytyjskiego, odwiedzającego Polskę, po jej wyzwoleniu przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami".

Badanie stopnia fraternizacji

FRANKFURT (SAP). Gen. Mac Namey w celu zbadania sprawy fraternizacji i chorób wenerycznych wydał rozkaz przeprowadzenia wyczerpujących badań w jednostkach wojskowych, znajdujących się w Europie, jak to ogłoszono oficjalnie w poniedziałek.

Żołnierze będą musieli odpowiedzieć na 25 bezwzględnych i osobistych pytań i wszystkie jednostki wojskowe do wielkości kompanii włącznie, będą zbadane przez grupę specjalnie naznaczonych oficerów. Żołnierze z każdej jednostki będą musieli zgłosić jakiekolwiek swoje zażalenia i również opisać swój stosunek do swych zadań okupacyjnych w Niemczech.

Coraz większe transporty UNRRA

przybywają do Polski

WARSZAWA (PAP). Według danych ministerstwa Żeglugi i handlu zagranicznego w maju r. b. zawinęło do Gdańska 59 statków z towarami UNRRA i do Gdyni 46. Ogólny tonaż w miesiącu sprawozdawczym wynosił z górą 180 tys. ton. Między innymi przewieziono około 60.000 ton zboża, 3.000 ton konserw mięsnych, 2.000 ton konserw rybnych i śledzi, 7.000 ton tłuszczów jadalnych, 3.000 ton nawozów sztucznych, 3.400 ton nasion, 3.500 ton chemikalii, 1500 ton traktorów i narzędzi rolniczych, 7.000 ton sprzętu do szpitali, 1.200 sztuk samochodów, przeważnie ciężarowych, 10.300 koni, 4.600 krów.

Znaczne ulgi dla wsi

w oddawaniu świadczeń za rok ubiegły

WARSZAWA (PAP). W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 czerwca w sprawie całkowitego zniesienia świadczeń rzeczowych, Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż wydało organom rządu powołanym do opracowania zarządzeń wykonawczych polecenie uwzględnienia w treści tychże zarządzeń możliwości rozkładania na raty i obniżenia, a w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie także i umorzenia zaległości w świadczeniach rzeczowych z roku ubiegłego, w zależności od indywidualnej sytuacji poszczególnych gospodarstw rolnych bez względu na obszar posiadanej przez nie ziemi.

Komisja Specjalna ściga złodziei

Aresztowanie dyrektora Centrali Handlowej

WARSZAWA (PAP). Wrocławska delegatura Komisji Specjalnej aresztowała w Jeleniej Górze zastępcę dyrektora Państwowej Centrali Handlowej Mariana Stokiera, pod zarzutem pobierania od kupców, poza sumami należnymi z rachunków, jeszcze dodatkowych znacznych kwot. Od pobierania tego haraczu uzależniał Stokier sprzedaż towarów Państw. Centrali Handlowej. W miesiącu marcu wymusił on od kilku kupców ponad pół miliona złotych. Wskutek tego procederu towary sprzedawane były na rynku po cenach znacznie wyższych, aniżeli przewidywana kalkulacja Państwowej Centrali Handlowej.

Mojżesz Michała Anioła

w Szczecinie

W podszczecińskim osiedlu willowym Dębie, które na skutek ostatniej wojny zostało prawie że zupełnie zniszczone, znajduje się piękna kopia wykonana w białym marmurze „Mojżesza" Michała Anioła. Rzeźba, niestety, znajduje się bez zabezpieczenia. Warto byłoby ją zabezpieczyć przed zniszczeniem.

Generał John Burgoyne

„Jaś Gentleman" z „Ucznia diabła"

Jedyną figurą historyczną, występującą w „Uczniu diabla" Bernarda Shawa, sztuce granej obecnie z olbrzymim powodzeniem w Teatrze Wojska Polskiego, jest generał John Burgoyne, przezywany przez towarzyszy broni „Jasiem Gentlemanem".

Shaw posłużył się nią dla celów satyrycznych. W usta „Jasia Gentlemana" wkłada on cały szereg dowcipnych, ale bardzo ostrych inwektyw pod adresem angielskiego społeczeństwa.

Osobliwe wydać się może nam stanowisko tego pisarza angielskiego, który osnuwając swą sztukę na tle wypadków, rozgrywających się podczas wojny o wyzwolenie Stanów Zjednoczonych — w następstwie których Anglia utraciła dużą część najcenniejszych swoich kolonii, — wszystkie swoje sympatie lokuje po stronie „buntowników".

Przynosi to z jednej strony zaszczyt człowieczeństwu Shawa, z drugiej jednak świadczy o zazdrości godnej dojrzałości umysłowej angielskiego społeczeństwa.

U nas pisarz tego pokroju najprawdopodobniej musiałby tułać się gdzieś za granicą, albo pokutować w Berezie, napiętnowany nadto mianem „zdrajcy".

Współczesny Anglik może się zżymać, może się krzywić z niezadowolenia, — może nawet protestować, — ale nikomu nie zabrania wypowiadać swego zdania — zarówno na współczesność jak i na przeszłość.

Cała twórczość Bernarda Shawa jest przecież jedną chłostą, wymierzoną przeciwko obyczajom własnych rodaków. Lecz ponieważ wiele z przywar i niedomagań angielskiego społeczeństwa posiada odpowiednik w przywarach i niedomaganiach innych społeczeństw, utwory Bernarda Shawa spotkały się z tak żywym oddźwiękiem w całym cywilizowanym świecie.

Niewątpliwie jednak część światowego sukcesu zawdzięcza Shaw i stałym lub przejściowym animozjom, jakie żywią w stosunku do Anglików różne narody.

Jest to bardzo ludzkie i zrozumiałe, więc rozwodzić się dłużej na ten temat nie potrzeba.

Powracając do postaci generała Johna Burgoynea (wymawiaj „börgójn — z akcentem na ostatniej zgłosce!), to wiemy o nim dosyć dużo.

Shaw w przypiskach do swojej sztuki, utrzymuje, że postać „Jasia" w jego „Uczniu diabla" jest żywym obrazem rzeczywistości. Takim miał być w istocie John Burgoyne.

Czy ja wiem? Shaw jest świetnym dialektykiem i polemistą. „Wystawcie mnie przeciw najtęższemu z waszych krytyków — woła do swych adwersarzy — a podejmę się ściąć mu głowę swą argumentacją".

Czy niefortunny angielski wódz spod Saratogi mógł zachować taką angielską flegmę i tyle konceptów w chwili tragicznej dla każdego starego i wypróbowanego żołnierza — czy mógł być tym właśnie „Jasiem Gentlemanem", nieporównanym intelektualnym dandysem, jakiego nam pokazuje autor?

Trudno się o to spierać, bo wiadomo, że Shaw potrafi dowieść wszystkiego.

W rzeczywistości zdaje się jednak, że musiało być inaczej.

John Burgoyne, ur. w r. 1722, zmarł w 1792. W czasie klęski pod Saratogą, liczył sobie już lat 55. Walczył on przed tym i wyróżnił się w wojnie siedmioletniej (1756 — 1763), w której Anglia brała udział po stronie... Prus.

W roku 1774 udał się do Ameryki, by wzmocnić działania armii gen. Gage. Wysłany w r. 1777 z korpusem z Kanady w stronę południa, otoczony został przez przeważające siły Amerykanów. Szedł jednak śmiało naprzód licząc z pewnością na spotkanie się z posiłkową armią gen. Hawe, która miała wyruszyć mu naprzeciw od strony Nowego Jorku.

Tymczasem armie te nie zeszły się nigdy, gdyż zejść się nie mogły. Hawe nie ruszył się bowiem wcale z Nowego Jorku, czekając na rozkazy z ministerstwa wojny. Rozkazy te nie nadeszły, gdyż ówczesny minister wojny, lord Germaine, „zapomniał" ich wysłać, zbytnio zajęty nader ważną sprawą „weekendu", który zamierzał spędzić u siebie na wsi.

Może jest to przesadą, co wkłada Shaw w usta swego bohatera, że „weekend" ten kosztował Anglię utratę amerykańskich kolonii, w każdym jednak razie, kapitulacja Burgoynea pod Saratogą rozległa się po świecie szerokim echem. Autorytet Anglików spadł — a z drugiej strony podniósł się autorytet Amerykanów.

Do właściwego zwycięstwa było wprawdzie jeszcze daleko. Wojna amerykańska trwała lat osiem. Saratoga była raczej jej początkiem, niż końcem. Niemniej na głowę Burgoynea posypały się gromy ze strony czynników urzędowych.

„Autorytet" wymagał kozła ofiarnego i kozłem tym zrobiono dowódcę spod Saratogi. Obłuda dworska sprawiła, że Burgoyne zapłacił za opieszałość faworytów dworu nie tylko utratą opinii, ale i całą swą karierą wojskową. Wycofać się musiał z armii, wypełniając sobie resztę życia pracą autorską, zasłynął bowiem jako dowcipny autor komediowy.

Nietylko te komedie ludzi współczesnych, ale i ich wypowiedzi, charakteryzują Burgoynea jako człowieka obdarzonego niezwykłymi cechami umysłu i charakteru. Shaw wyraźnie rozmiłowany jest w tej postaci, wyposaża ją więc w całe bogactwo swego konceptu i humoru.

Burgoyne nie zawsze zachwycony był poruczanymi mu misjami. Sympatyzował on n. p. z wolnościowym ruchem amerykańskim. Wypływało to zarówno z jego poczucia sprawiedliwości, jak i ludzkości. Bez wahania jednak wykonywał rozkazy swego rządu, gdyż przede wszystkim był imperialistą. Później, postępowy odłam opinii robił mu z tego zarzuty, ale imperialiści widzą w nim po dziś wzór godny do naśladowania. Lecz uznanie to przyszło za późno, kiedy „Jaś Gentleman" oddawna leżał już w grobie.

W historii wojskowości angielskiej słynie jeszcze jeden generał tego imienia. Podczas oblężenia Sewastopola w r. 1854, był szefem sztabu generalnego. W r. 1868 dosłużył się marszałkowskiej buławy. Zmarł w r. 1871. — Był rodzonym synem generała Burgoynea! Widocznie nieszczególna opinia ojca nie zaszkodziła mu w zrobieniu wysokiej kariery wojskowej.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

Jak przed 26 laty głosy niemieckich posłów zadecydowały o istnieniu senatu

Gdy sprawa Senatu zjawiła się na forum Sejmu Ustawodawczego w r. 1920 sytuacja wyglądała następująco: Po jednej stronie barykady zmobilizował „Związek Ludowo-Narodowy" wszystkie partie prawicowe: Endecja, Hadecja, Konserwat., i mieszczan, aby bronić „idei" Senatu, po drugiej stronie stanęły stronnictwa lewicy: PPS, PSL-lewica, Narodowy Związek Robotniczy, a później również PSL Piast.

21 PAŹDZIERNIKA 1920 R.

Nadszedł wreszcie dzień 21.X. 1920 roku — posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym głosowanie nad pierwszymi artykułami Konstytucji. Piast jeszcze na czas wycofał się z przymierza z reakcją i pod naciskiem woli mas chłopskich połączył się z lewicą. Poseł Błyskosz odczytuje też na posiedzeniu 173 deklarację swojego Klubu.

„Pragnąc uwzględnić różnicę poglądów w sprawie Konstytucji i rychło doprowadzić w ten sposób do jej uchwalenia, PSL wysunął myśl Straży Praw. **Nie schodząc bynajmniej ze stanowiska jednoizbowości** klub PSL chciał przez to wprowadzić do ustawodawstwa Polski czynnik rozwagi, jednak **bez wpływu politycznego.** Ponieważ stanowisko to nie zawsze było należycie rozumiane i oceniane, wreszcie ponieważ Straż Praw próbuje się niejednokrotnie **identyfikować z Drugą Izbą** klub PSL cofa swoją poprawkę i oświadcza, że **głosować będzie przeciw Senatowi.**

Na 176 posiedzeniu Sejmu ustawodawczego dn. 21 października 1920 r. odbywa się też głosowanie nad Ustawą o wprowadzeniu Senatu.

Marszałek: — Zarządzam głosowanie imienne nad poprawką: skreślić słowo „i Senat".

Prawica znajduje sprzymierzeńców w przedstawicielach mniejszości niemieckiej. Ich 6 głosów rozstrzyga też o tym ważnym dla życia Narodu Polskiego problemie.

Marszałek: ...za poprawką, ażeby skreślić słowo „i Senat" głosowało 188 posłów przeciw 195. Zatem poprawkę odrzucono (głosy na lewicy: Hańba!)

Marszałek: „Proszę o spokój. Proszę pana sekretarza o odczytanie poprawki nr 2. Sekretarz czyta: art. ten powinien brzmieć..

Ciągle wrzawa na lewicy, bicie w pulpity i okrzyki zagłuszają słowa sekretarza.

Marszałek: „Wzywam posłów Rudzińskiego i Okonia do uspokojenia się.

Pos. ks. Okoń: — Panie Marszałku, nie możemy się uspokoić, bo serce nam krwawi.

O CZEŚĆ WAM PANOWIE MAGNACI...

Marszałek: — Przerywam posiedzenie na 10 minut.

Ale fali wzburzenia nie daje się już powstrzymać. Posłowie PPS, NPR i Klubu Wyzwolenia pozostają na miejscach i w sali sejmowej rozlega się protestem pieśń „O cześć wam panowie magnaci"...

Lewica nie kapituluje. Na 184 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego stawiają jej posłowie 3 wnioski nagłe: 1) PSL — Wyzwolenie o rozwiązanie Sejmu, 2) NPR — przekazanie sprawy Senatu referendum ludowemu 3) PSL—Piast i PPS o przekazanie kwestii Senatu następnemu Sejmowi.

Poseł Fichna wśród wrzawy na prawicy i braw na lewym skrzydle stawia wniosek Narodowej Partii Robotniczej:

„Jest faktem, że sprawa Senatu została rozstrzygnięta tylko 6 głosami i to głosami Niemców Pomorskich. **Stoimy niewzruszenie przy zasadzie jednoizbowości,** ale uważamy, że Sejm powinien znaleźć drogę wyjścia z tej sytuacji, w której się znalazł, **zwróceniem się do całego narodu z zapytaniem: czy chce Senatu w Polsce, czy go nie chce?**

SENAT OBRAZĄ DLA LUDU

„Możecie panowie robić, co się wam podoba, ale jeżeli zbudujecie ten Senat na sposób staroszlachecki, na sposób konserwatywny, na sposób reakcyjny, to wiedzcie panowie, że spokoju w tej Polsce nigdy nie będzie. Zobaczycie, że tu lud wam odpowie, wam panowie z prawicy, którzyście zostali tutaj wybrani głosami tego ludu, za to, żeście zdradę na tym ludzie popełnili. Wyrażam protest mas chłopów-radykałów, przeciw zamierzonej instytucji Senatu jako przeciw reakcji, przeciw okopom Św. Trójcy.

I poseł Smoła z Wyzwolenia: „Jesteśmy przeciwni Senatowi i oświadczamy, że Senat, który chcecie wprowadzić, byłby obrazą dla ludu. Podkreślamy stanowczo, że jak dotychczas użyjemy wszystkich środków, ażeby do Senatu w Konstytucj naszej nie dopuścić, a jeśli będzie uchwalony, użyjemy wszystkich sił i sympatii rzesz ludu, aby go z Konstytucji Polskiej wykreślić:

W imieniu Klubu PSL—Wyzwolenie, senator Woźnicki składa oświadczenie: „Wobec wyniku poprzedniego głosowania, które przesądziło, że Senat w Polsce będzie istniał, PSL—Wyzwolenie jako przeciwne instytucji Senatu, **przeczącej zasadzie ludowładztwa uchyla się od głosowania nad dalszymi artykułami i opuszcza posiedzenie.**

Wśród okrzyków: Precz z Senatem! Precz z kompromisem! To jest prowokacja ludu! — posłowie z klubu Wyzwolenia opuszczają salę obrad.

5 lutego 1921 zostaje zakończone drugie czytanie projektu Konstytucji.

W dyskusji nad trzecim czytaniem projektu jeszcze raz zabierają głos przedstawiciele klubów. Poseł Kiernik, przedstawiciel Piasta, wycofuje się ze swego stanowiska Straży Praw i całkowicie solidaryzuje się z lewicą.

„Trzeba, żeby duch tej Konstytucji był istotnie duchem demokracji, a tego ducha w całości Konstytucji nie ma. Dowodem tego jest Senat, który stwarza fikcję podwójnej woli narodu, tego jednego źródła władzy ustawodawczej. Jeżeliby projekt w tej formie stał się ustawą, to lud polski nie zobaczy spełnienia swoich nadziei: przeprowadzenia jednowładztwa narodu. Naszemu klubowi zarzucano, że nie zawsze zajmował czyste stanowisko w sprawie jednoizbowości. Istotnie, myśleliśmy zrazu, że prawica wysuwa w dobrej wierze argument rozwagi i poprawy możliwych błędów Sejmu.

Dlatego proponowaliśmy Straż Praw, **ale nie jako Izbę Drugą,** lecz jako Komisję Sejmową. Gdyśmy widzieli, że panowie z prawicy chcą nasz projekt wyzyskać, dla przeprowadzenia swych reakcyjnych zachcianek, cofnęliśmy projekt i poszliśmy więcej na lewo, ale dlatego, że panowie poszliście więcej na prawo.

Na prawicy słychać wrzawę i sprzeciwy. Lewica oklaskuje mówcę.

ZADECYDOWALI... NIEMCY

Na 220 posiedzeniu, dnia 16 marca 1923 roku, 198 głosami przeciw 187 Senat zostaje uchwalony.

To znowu głosy niemieckie zadecydowały o instytucji Senatu w Polsce.

Dziś sytuacja taka się nie powtórzy. Najwyższy czas, by skończyć wreszcie z Senatem, instytucją hamującą postęp.

Okupacja rosyjska w Niemczech jest bardziej logiczna od zachodniej

„Korespondent angielskiego czasopisma „Statesman and Nation" pisze z Niemiec będących pod okupacją rosyjską artykuł zatytułowany: „The Russian Zone":

„Rosyjska taktyka we wschodnich Niemczech znalazła wielkie uznanie w oczach korespondentów, którzy ostatnio zwiedzili Niemcy i mieli sposobność wniknąć w warunki panujące w okupacji sowieckiej.

Robotnicy przyszli tam do przekonania, że życie pod rządami sowieckimi jest znośne, że coraz więcej mają swobody w urządzaniu swych własnych spraw, że standart życia, choć znacznie obniżony, jest jednak znacznie wyższy od poziomu głodowego. Produkcję przemysłu węglowego doprowadzono prawie do przedwojennego stopnia, co pozwala na skierowanie części węgla na cele opałowe.

Niemiecki przemysł, choć pozbawiony wielu fabryk, które przeznaczono na odszkodowania nie jest zniszczony i produkcja towarów kosumpcyjnych dla ludności cywilnej z dnia na dzień powiększa się. Rosyjski zarząd wojskowy pozwala Niemcom na organizację autonomicznych zarządów prowincjonalnych. Zarządy te są odpowiedzialne za funkcjonowanie ekonomicznego planu, zaprowadzonego w całej okupacji rosyjskiej. One to przeprowadziły tak zapóźnioną reformę rolną oraz przydział ziemi z junkierskich majątków. Więcej niż milion rolników otrzymało już od 12 do 20 akrów ziemi z inwentarzem i narzędziami. Te reformy łącznie z czystką nazistów wśród urzędników i przemysłowców, oraz udział robotników przemysłowych w zarządzie eliminuje tę klasę, w której naziści zakorzenili się najsilniej. Niezawodnie przeprowadzona reforma była bezwzględna, ale przynajmniej jest bardziej logiczną od polityki brytyjskiej, która chociaż humanitarniejsza, pozostawiła nazistów jednak przy władzy.

Jak donosiła już prasa, władze sowieckie zastosowują wobec Niemców system dyscypliny, czyli innymi słowy mówią do nich tym językiem, który Niemcy rozumieją i którym do nich przemawiać należy. Język ten, to jedno słówko: „Befehl!".

I Niemcy to rozumieją. Niemcy wreszcie dla kogoś pracują, a Sowiety owoce ich pracy zakupują dla siebie. Słusznie im się to należy za potworne zniszczenie dokonane przez hitlerowców w Rosji.

Niemcy uczą się pracować i może zrozumieją także całą bezsensowność legendy o „Volk ohne Raum". Wojna wykazała dobitnie, że są one Raum ohne Volk. Miliony niewolników ze wszystkich okupowanych krajów musiały wszak pracować w „pustce", bo nie było dość rąk do pracy. Teraz miliony te wracają do swych krajów, a Niemcy z Polski i Czech repatriują się Zurück zum Reich na ich miejsce, by pracować nad „ekonomicznym planem" tj. doraźnie i praktycznie przeprowadzaną akcję odszkodowań wojennych, dla ZSRR, z czego i na utrzymanie starczy Niemcom samym.

Gdy chcemy, aby nas dobrze zrozumiał cudzoziemiec, nie władający naszym językiem, dobrze jest, jeśli możemy do niego przemówić w jego własnej mowie. To właśnie czynią Rosjanie. Znają pierwotny język bezmyślnej mentalności niemieckiej i mówią do nich po prostu: „słuszat i nie rassużdat!". Nie deklamują o humanitaryźmie i fraternizacji jak Anglicy, ani weryfikują za Paślękę Niemców półkrwi rosyjskiej...".

Ogłoszenie

o remontach uszkodzonych wskutek wojny lub niewykończonych budynków

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Odbudowy podaje do wiadomości, zainteresowanych instytucji przedsiębiorstw i osób, że:

1) budynki uszkodzone wskutek wojny, a nienaprawione przez właścicieli,

1) budynki niewykończone przekazywane są do naprawy remontu lub wykończenia instytucjom, przedsiębiorstwom i spółdzielniom mieszkaniowym, oraz osobom fizycznym, które złożą wnioski do Działu Technicznego, Wydział Odbudowy ul. Piotrkowska 64, III piętro, pokój 204, Nr tel. 280-60 wewn. 25.

Zwrot kosztów naprawy nastąpi przez oddanie naprawionej nieruchomości w zarząd z prawem pobierania czynszu na okres do 10 lat.

Gruntowna naprawa budynku uszkodzonego zwalnia od wszelkich ograniczeń w dysponowaniu lokalami mieszczącymi się w/w budynkach jak również od konieczności pobierania przedwojennego komornego; komorne ustalone będzie na podstawie swobodnej umowy stron.

Dla ułatwienia naprawy instytucje, którym budynki będą przekazane, będą mogły nabywać ze składów miejskich po cenach urzędowych niektóre materiały budowlane, jak np. cegła cement, żelazo itp.

Ze względu na rozpoczęty już sezon budowlany Zarząd Miejski **wzywa do niezwłocznego zgłoszenia wniosków w terminie do dnia 25 czerwca 1946 r.,** które będą rozpatrzone w najkrótszym czasie po ich otrzymaniu.

Bliższe szczegóły znajdą zainteresowani w dekrecie z dnia 26 października 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U.N. 50 poz. 281), rozporządzeniu Ministrów Odbudowy i Administracji Publicznej z dn. 25 lutego 1946 r. w sprawie naprawy budynków uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U.N. 10 poz. 72) i rozporządzeniu tychże Ministrów z dnia 29 marca 1946 r. o zrzeszeniach najemców dla dokonania naprawy budynków (Dz. U.N. 12 poz. 86).

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Łódź, dnia 11 czerwca 1946 r.

Problem prostytucji wciąż aktualny

(kj) Wiele już ważnych problemów i bolączek społecznych udało nam się pozytywnie rozwiązać, z wielu sytuacji znaleźliśmy słuszne i właściwe wyjście.

Niestety jak dotąd jeszcze leży odłogiem ważna bezwzględnie, a najzupełniej nieuporządkowana kwestia prostytucji.

Prostytucja — jeden z boleśniejszych i trudniejszych do usunięcia wrzodów społecznych. Trudnych, bo jego historia jest stara, jak świat. bo zawsze istniały i istnieć będą kobiety, które z tych czy innych powodów weszły na drogę nierządu. I nie zawsze potrafią już z tej drogi zawrócić. Większość tych kobiet zasługuje zresztą nie na wzgardę, a na głęboką litość. Są istotami najbardziej ze wszystkich tworów ludzkich maltretowanymi przez los, istotami, którym się zdarzyła wielka krzywda i niesprawiedliwość, która je wykoleiła, pozbawiła domowego ogniska, uśmiechu dziecka i szacunku ludzkiego.

Istnieją również niestety mężczyźni, którzy uważają prostytucję za najłatwiejsze i najwygodniejsze rozwiązanie skomplikowanego problemu miłości.

Mimo wszystko, niedopuszczalne jest, aby w jednym z największych miast polskich — Łodzi, o każdej porze dnia i nocy, na wszystkich najbardziej uczęszczanych ulicach trzeba się było stykać z natarczywymi propozycjami spacerujących tam i spowrotem niewiast.

Przecież ulicami tymi chodzą młode dziewczęta i chłopcy, pokolenie, którego zdrowie psychiczne powinno nas głęboko interesować. Czy prostytucja, której się tak codziennie z bliska przyglądają nie ma demoralizującego wpływu na ich charaktery?

I jeszcze jedno, znanych nam jest wiele wypadków, kiedy to niefortunni zwolennicy płatnej miłości zaciągani byli do podejrzanych mieszkań, lub wręcz na ulicy obrabowywani z gotówki i ubrania. Rabunku dopuszczali się przyjaciele dziewcząt ulicznych, będący z nimi w zmowie.

Jeśli nie czujemy się na siłach do wszczęcia bezwzględnej walki z nierządem, tak, jak to robi obecnie Francja, to postarajmy się na razie przynajmniej prowizorycznie uporządkować tę kwestię, zabezpieczając młodzież przed złymi wpływami, a dorosłych przed możliwością rabunku.

Prośba o książki

Akademicka Organizacja Służby Społecznej prowadzi na terenie Łodzi przy Miejskim Komitecie Opieki Społecznej świetlicę dla uczącej się młodzieży. Wobec wielkich trudności przy kompletowaniu bibliotek zwracamy się do ogółu społeczeństwa łódzkiego z prośbą o składanie książek wszelkiej treści i we wszystkich językach.

Dary przyjmowane będą codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w następujących punktach:

1. Biuro Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, ul. Zawadzka 11, pok. 319, w godz. 8—15. 2. Sekretariat Akad. Org. Służby Społecznej, ul. 11 Listopada 26 m. 36, w godz. 12—14. 3. Świetlica f-my „Warta", ul. Piotrkowska 120, w godz. 18—20. 4. Schronisko dla chłopców MKOS, ul. Napiórkowskiego 99, w godz. 8—20.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA

Komitet dzielnicy Śródmieście-Lewa, PPS podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 15.6 bież. roku, o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Wydawanie kart wymiennych do 15 bm.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że ostateczny termin wydawania kart wymiennych na m. lipiec upływa z dniem 15 bm.

Wzywa się administratorów domowych względnie członków Komitetów Domowych do terminowego podjęcia kart wymiennych.

Spółdzielcze Przedsięb. Budowlane

Podajemy do wiadomości, że na terenie pow. Sieradzkiego powstała spółdzielnia pod nazwą: „Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane pow. Sieradzkiego psol. z odp. udziałami w Sieradzu Biuro Główne w Zduńskiej Woli, przy ul. Plac Zgody Nr 2.

Spółdzielnia wykonywuje roboty budowlane, dzierżawi place i wytwórnie materiałów budowlanych, zawiera umowy handlowe oraz sprzedaje i kupuje materiały budowlane.

ZARZĄD

13 VI. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska Nr 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Znalazł wielki sukces artystyczny i kasowy w granej codziennie sztuce G. B. Shaw'a UCZEŃ DIABŁA w reżyserii Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Daszewskiego i świetnym wykonaniu: Chojnackiej, Górskiej, Zamkow, Borowskiego, Damięckiego (rola tytułowa) Krasnowieckiego, Kwaskowskiego, Hańczy, Pietraszkiewicza i Śródki. Początek punktualnie o godzinie 19, koniec o godzinie 22.

TEATR POWSZECHNY TUR
l. 11-go Listopada 21

Gra ostatnie dni arcyzabawną komedię Moliera w przekładzie Tadeusza Boya - Żeleńskiego SZELMOSTWA SKAPENA w reżyserii Józefa Wyszomirskiego, dekoracjach i kostiumach Axera i w obsadzie: Czengery, Kossobudzka, Puchniewska, Łapicki, Łapiński, Pągowski, Skulski, Wołłejko i Woszczerowicz. Ilustracja muzyczna Mieczysława Mierzejewskiego.

TEATR NA PIĘTERKU
(Studio Muzyczne — Traugutta 1)

Gra ostatnie cztery razy znakomitą komedię Cwojdzińskiego FREUDA TEORIA SNÓW. Są to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia cieszącej się olbrzymim powodzeniem komedii, wobec wyjazdu na gościnne występy do Krakowa, Poznania i Wrocławia nieporównanej pary artystów Janiny Romanówny i Jana Kreczmara.

„WILKI W NOCY"
w Teatrze Powszechnym TUR

Teatr Powszechny Tur występuje w drugiej połowie czerwca z premierą sztuki Rittnera WILKI W NOCY. Reżyseruje Stanisław Daczyński, dekoracje i kostiumy O. Axera. Obsada: Węgrzyn, Łabuńska, Łuczycka, Świderski i Szletyński.

TEATR „SYRENA"
W TEATRZE LETNIM „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Ostatnie 4 dni programu „Wiosenne Rewierendum".

W środę, dnia 19 bm., premiera „Żołnierza Królowej Madagaskaru" z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim na czele zespołu „Syreny".

Początek przedstawienia o godz. 19 min. 30. Kasa „Bagateli" czynna cały dzień.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA". Piotrkowska 19.

Dziś o godzinie 19-tej wspaniała operetka „Wiktoria i jej huzar" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia Piotrkowska 102 a w księgarni. Kasa czynna od godz. 17-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA. DASZYŃSKIEGO 34

Dziś i codziennie nowoczesna aktualna komedia w 3-ch aktach pióra Jana Rojewskiego pt. „Produkcja Pana Brandta". Akcja komedii toczy się współcześnie w Łodzi. Sztukę reżyserował Michał Melina. Dekoracje projektu Otto Axera. W skład zespołu wchodzą: Michał Melina — w roli przemysłowca Brandta, Teresa Marecka — w roli Haliny, córki Brandta, Jerzy Duszyński w roli Ryszarda Opalińskiego, narzeczonego Haliny, Hanna Bielicka w roli Zuzanny Makomaskiej, gwiazdy teatrzyku „Przebój" Feliks Żukowski w roli robotnika Pawła Walczaka i Maria Kaniewska w roli służącej Brandtów. Początek przedstawienia o godz. 20-tej. Kasa czynna od godz. 15-tej.

DYMSZA. HUMOR i SKA

Pod takim tytułem „Gong" (Południowa 11) dał premierę nowego programu pełnego akcentów politycznych. Udział biorą: Dymsza, B. Artemska i Topolnicka, Zofia Wilczyńska, J. Bielenia, Bolkowski, Darski, Szwajcer i Chór Harjana. Teksty: Tadeusz Chrzanowski, Z. Drabik i J. Jurandot. Początek 19,30.

RADIO

Fala 224 m.

Program na czwartek, 13.6

5.57 Z Krakowa Sygnał czasu, 6.00 Kalend. histor., 6.05 Muzyka, 6.15 Rozmowa ze słuchaczami, 6.30 Muzyka, 6.45 Z W-wy Dzien. por., 7.05 Progr. na dzisiaj, 7.10 Z Poznania Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 7.45 Z W-wy powtórzenie najważn. wiadom. dzien., 7.50 Muzyka, 8.30 Z Łodzi: Skrz. poszukiwania rodzin. 8,45 Codz. odc. prozy: „Szkice węglem" — now. H. Sienkiewicza, 9.00 Rozmaitości, 9.10 progr. na dzisiaj, 9.15 Przerwa, 11.57 Z Krakowa: Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 12.05 Z Warszawy: „Na ziemiach odzyskanych", 12.20 Koncert, 12.40 „Z życia narodów słowiańskich", 12.50 „Dzieje barbarzyństwa niemieckiego w Polsce", 13.00 Z Łodzi: Transm. ze szkoły powszechn. Nr 125 w Rudzie Pabianickiej. Sprawozd. Ludwik Szumlewski, 13.15 Z W-wy Koncert dla szkół, 14.00 Dzien. popołudn., 14.30 Informacje, 14.40 Z Łodzi: Płyty, 14.55 Przegląd teatralny w oprac. Z. Ościenia, 15.05 Rezerwa, 15.10 Koncert rozrywk. Wyk.: Henryk Rostworowski — piosenki, Fr. Leszczyńska — fortepian, 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji, 15.35 Gawędy językowe w oprac. Chędzyńskiej-Jakubowskiej, 15.45 Płyty, 16.00 Z Katowic: Audyc. dla dzieci, 16.15 Z W-wy: Koncert, 16.55 Reportaż, 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy Warszawę", 17.55 Z Łodzi: Audycja robotnicza: 1) „O głosowaniu ludowym „Referendum" — w oprac. dr E. Adlera, 2) „Hugo Kołłątaj" — pog. Ligi Kobiet w oprac. K. Wyrzykowskiej, 3) Płyty, 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku", 19.00 Z Poznania: Koncert, 19.30 Z W-wy Dzien. wiecz., 20.00 Z Poznania III audyc. z cyklu: „Wspomnienia z sali koncertowej", 20.45 Z Katowic Słuchowisko, 21.00 Z Łodzi: Pog. Łódzkiej Rodziny Radiowej w oprac. red. J. Piotrowskiego, 21.10 Recital fortep. Zofii Hulanickiej, 21,30 Koncert Życzeń, 22.00 Z Bydgoszczy: „Pokrzywy nad Brdą", 22.15 Z W-wy: Muz. taneczna, 22.30 Z Łodzi: Komun. o pogodzie, 22.32 Skrzynka poszukiwania rodzin, 23.00 Z W-wy Ostatnie wiadom. dzien., program na jutro, 23.35 Z Łodzi: Progr. na jutro. Zakończenie audyc. i Hymn do 23.40.

Łódź 12 i 17

Zmiana nazw urzędów pocztowych

Dyrekcja okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z włączeniem miejscowości Ruda Pabianicka i Radogoszcz do Wielkiej Łodzi, zmienia się od 15 czerwca r. b. nazwy placówek poczt.-telekom. w tych miejscowościach, mianowicie:

Ruda Pabianicka na Łódź 12
Radogoszcz na Łódź 17

Na przesyłkach pocztowych do tych miejscowości winna być umieszczana nowa nazwa, jak podano wyżej.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA

W programie piątkowego Koncertu Symfonicznego, dnia 14 bm. usłyszymy pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego „Scheherezadę" Rimskiego — Korsakowa. Władysław Kędra odegra z orkiestrą Koncert fortepianowy Czajkowskiego. Koncert rozpocznie Polonez E-dur Liszta.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

UWAGA!

Kto wie coś o losie Postanowicz Alfreda, który ostatnio, tj. 1939 roku był w Starobielsku (Rosja Sowiecka k/Charkowa) poszukuje **żona Postanowicz Irena** i prosi o wiadomość — Stryków k/Łodzi, ul. Targowa 1.

Wszystkie Redakcje Zagraniczne proszone są o przedrukowanie tego ogłoszenia.

Podziękowanie

PT Firmie A. Szymczak—Przedpełski i S-ka, Łódź, ul. Południowa Nr 64, wyrażam podziękowanie za staranne przechowanie i wydanie czterech sztandarów kościelnych.

Ks. JAN MONTOLBETTI
proboszcz Myjomice

OGŁOSZENIE O PRZETARGU Nr 5/46.

Urząd Wojewódzki Łódzki — Wydział Komunikacyjny, Łódź, ul. Ogrodowa Nr 15 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dywaników z grysów smolowanych (pogrubienie istniejącej nawierzchni smolograjitowej) na drodze wojewódzkiej Łódź — Tomaszów od km. 14,000 do km. 39.400 w ogólnej ilości ok. 25.000 m².

Podkładki przetargowe oraz bliższe informacje można otrzymać w Wydziale Komunikacyjnym, pokój Nr 137 w godz. 10 — 13.

Ofrety należy składać do dnia 27 czerwca 1946 r. do godz. 12-tej w Kancelarii Wydziału Komunikacyjnego, pokój Nr 140, Łódź, ul. Ogrodowa 15.

Otwarcie ofert nastapi w tymże dniu o godz. 12-ej.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„MASKARADA"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„PIĘKNA PŁEĆ"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„KAPRYS MŁODOŚCI"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZEW PUSTYNI"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„POWRÓT O ŚWICIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
HEL ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MŁODOŚCI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„A. B. C. MIŁOŚCI"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„FORTANCERKI"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„CYRK"
ROMA ul. Rzgowska 34	„BLAGIER"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„SKŁAMAŁAM"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„TRZECH PRZYJACIÓŁ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„ŻÓŁTE CIENIE"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„PEWNEJ NOCY"
MUZA Ruda Pabianicka	„CYRK"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„ZŁOTA MAŚKA"
OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„BOGACTWO MORZA"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Na przełęczy ukazują się dwie sylwetki

Z oddziałem partyzantów na granicy hiszpanskiej

(Korespondencja własna)

Perpignan, w czerwcu

Po raz pierwszy zetknąłem się z nimi w obozie koncentracyjnym Argeles sur Mer, latem 1940 roku. Znajdowało się tam 3 tysięcy bojowników o wolność Hiszpanii, w tym 1800 Polaków. Zostali osadzeni w obozie na rozkaz Niemców. Faszystowski rząd Lavala posłusznie wykonał polecenie.

Obóz znajdował się o 22 km. od granicy hiszpańskiej, która biegnie szczytami Pirenejów. Ileż to razy widziałem twarze zacięte, przyklejone do drutów, spoglądające na tak bliską a tak dla nich daleką ojczyznę. Cechowała ich wszystkich fanatyczna wiara w zwycięstwo i nienawiść do wszystkiego co faszystowskie.

W WALCE Z NIEMCAMI

Drugie moje spotkanie miało miejsce na wiosnę r. 1944 w środkowej Francji koło Clermont Ferrand. Przejeżdżałem przez lasy Masywu Centralnego i zatrzymałem się w małej wiosce. Podeszło ku mnie kilku ludzi słabo mówiących po francusku, uzbrojonych od stóp do głów i zażądało pokazania moich papierów. Przedstawiłem im mój dowód osobisty francuski, zaznaczając z góry, iż jest on fałszywy, gdyż jestem Polakiem („Polacco"). Spędziłem z nimi dwa dni, goszczony po królewsku. Kilku z nich walczyło wraz z Polakami pod Madrytem. ..Teraz walczą o wolność Francji, wierząc, iż tylko przez pokonanie faszyzmu, gdziekolwiek on występuje, mogą wyzwolić swój własny kraj. Udział ich w walce o wolność Francji był znaczny, gdyż cyfra partyzantów hiszpańskich walczących bądź w własnych oddziałach, bądź we francuskich, przekraczała 25 tysięcy. Niemcy traktowali ich na równi z Żydami. Każdy Hiszpan złapany na wolności był rozstrzeliwany, lub wywożony do obozów śmierci.

I wreszcie moje trzecie spotkanie w czerwcu 1946 r. Przyjeżdżam do Perpignan, małej mieściny na południu Francji, oddalonej o parę kilometrów od wyżej wspomnianego obozu w Argeles sur Mer. Perpignan stało się obecnie jednym z centrów ruchu wolnościowego hiszpańskiego. Stamtąd wychodzą łącznicy Republikańskiego Rządu do Hiszpanii i tam przychodzą strażnicy graniczni hiszpańscy, którzy opuszczając szeregi frankistowskiej armii, włączają się do obozu wolności. Przyjechałem do Perpignan na zaproszenie znajomych socjalistów hiszpańskich.

W CHACIE HISZPAŃSKIEJ

Zaproponowali mi wycieczkę w Pireneje, przepięknie rysujące się na zachodzie. Wyjechaliśmy na rowerach, wcześnie rano. Droga męcząca, wspinająca się ostro pod górę. W dole, niedaleko od nas ciemny błękit Morza Śródziemnego. Słońce praży niemiłosiernie. Pod wieczór, odpoczywając często i zapijając się Banyulsen, ciężkim winem, przypominającym hiszpańską Malagę, dojeżdżamy do wioski położonej na wysokości 1.100 m. nad poziomem morza. Noc spędzamy w chacie wieśniaka hiszpańskiego, od dawna osiedlonego we Francji. Kolacja gotuje się na kominku. Wytwarza się nastrój wspomnień. Opowiadają mi o bojowcach nieustraszonych, o trudzie walki, o terorze. Jakże mi to wszystko znajome, — mnie Polakowi. Kładziemy się spać. Dym gryzie w oczy. Ktoś nuci tęskną piosenkę o motywach arabskich.

Budzą mnie przed świtem. Idzie nas 12. Mamy spotkać człowieka, który przybywa z Barcelony. Po drodze spotykamy strażników granicznych francuskich. Witają się z nami przyjaźnie i... rozmawiają o pogodzie. Stajemy na głównej, zawalonej kamieniami pirenejskiej przełęczy. Pod nami Hiszpania. Wzrok nasz nie zatrzymuje się już na żadnym szczycie. Ze względów ostrożności wracamy na stronę francuską i zakładamy obóz o kilometr od granicy. Towarzysze moi wykazują wzrastającą niecierpliwość. Mija południe. Wstaje wiatr od morza. Nieboskłon bezchmurny. Słychać chrzęst zsypujących się kamieni. Jest godzina 4. Na tle nieba, na przełęczy, ukazują się dwie sylwetki. Padamy na ziemię. Jeden z moich towarzyszy zaskakuje im drogę i pyta o hasło. Odpowiada przybyły ubrany w mundur wojskowy. Na plecach karabin. Krótka ceremonia powitania. Ów żołnierz jest strażnikiem granicznym który za chwilę wraca do Hiszpanii. Jego zadaniem jest tylko przeprowadzenie łącznika. Próbuje nawiązać z nimi rozmowę.

UCZNIOWIE HITLERA

Żołnierz rozmawia chętnie. Twierdzi, iż dojście do granicy francuskiej dla nieżołnierza jest prawie niemożliwe. Po wszystkich *drogach i ścieżkach krążą patrole*, którym towarzyszą falangiści. Za życie takiego falangisty jest odpowiedzialna rodzina dowódcy patrolu. Wojsko jest traktowane nędznie. Niektórzy z nich są zmobilizowani od 1942 roku, kiedy to Franco przygotowywał się do walki na froncie wschodnim. Oficerowie są przeważnie młodzi, aroganccy, wychowani w Falandze.

Żegnamy się z żołnierzem i powoli schodzimy z naszym gościem do wioski z rowerami. Na twarzach Hiszpanów powaga. Widzieli ojczyznę.

Ryszard Wolski

Miasto Zduńska Wola została podzielona na 6 obwodów. miejsca urzędowania komisji obwodowych i lokale gosowania podajemy:

Obwód 5.

Ulica Piłsudskiego
„ Królewska
„ Pomorska

Lokal głosowania
Szkoła Powszechna Nr 2
ul. Piłsudskiego

Obwód 6.

„ Plac Zgody (Rynek)
„ Sieradzka

Lokal głosowania P. U. R.
ul. Sieradzka Nr 29

Obwód 7.

„ Jasna
„ Kacza
„ Kościelna
„ Krótka
„ Krzywa
„ Mickiewicza
„ Obywatelska
„ Porębska
„ Prosta
„ Śnieżna
„ Społeczna
„ Topolowa
„ Tkacka
„ Wiejska
„ Wilcza
„ Złota

Lokal głosowania
Związek Inwalidów
ul. Mickiewicza Nr 4

Obwód 8.

„ Belwederska
„ Browarna
„ Brzozowa
„ Czeska
„ Daleka
„ Dolna
„ Dojazd
„ Główna
„ Graniczna
„ Klasztorna
„ M. Konopnickiej
„ Al. Kościuszki
„ Mikołaja
„ Młynarska
„ Narutowicza
„ Łąkowa
„ Orla
„ Paprocka
„ Piaskowa
„ Piwna
„ Podleśna
„ Podmiejska
„ Polna
„ Reja
„ Sokoła
„ Strzelecka
„ Torfowa
„ Wschodnia
„ Wspólna

Lokal głosowania
Zarząd Miejski Budynek Nr 3
ul. Belwederska Nr 13

Obwód 9.

„ Bałtycka
„ Juliusza
„ Mostowa
„ Narwiańska
„ Ogrodowa
„ Opiesińska
„ Północna
„ Poznańska
„ Steszycka
„ Wileńska
„ Wiślana
„ Wodna
„ Zakopiańska

Lokal głosowania
Szkoła Powszechna Nr 3
ul. Ogrodowa

Obwód 10.

„ Fabryczna
„ Hetmańska
„ Inżynierska
„ Kilińskiego
„ Plac Krakowski
„ Krucza
„ Kolejowa
„ Niecała
„ Przejazd
„ Składowa
„ Słowackiego
„ Spacerowa
„ Srebrna
„ Średnia
„ Szadkowska
„ Szkolna
„ Torowa
„ Wązka
„ Wołowa (Wolska)
„ Zielona
„ Złotnickiego
„ Plac Żelazny
„ Żeromskiego
„ Żytnia

Lokal głosowania
Sala Straży Pożarnej
ul. Złotnickiego

Zarządzenie

o przymusowym tępieniu szczurów i myszy na terenie m. Łodzi

Na podstawie art. 10 ust. 3 lit. e, ustawy z dnia 21.2. 35 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. URP Nr 27 poz. 198) oraz § 7 rozporządzenia Ministra Opieki Społ. z dnia 26.9. 1935 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. URP Nr 76 poz. 476) zarządzam:

przymusowe tępienie szczurów i myszy przez jednoczesne i jednolite wyłożenie trucizny na terenie m. Łodzi w dniach: 23. 24 i 25 lipca 1946 r., przyczym ustalam, że ma być wyłożona trucizna, dostarczona przez Centralny Instytut Deratyzacyjny w Łodzi. Trutkę firma dostarczy osobom, obowiązanym do wyłożenia na miejsce przez upoważnionych do tego dezynfektorów.

Koszty odszczurzania wynoszą:

1) dla domu mieszkalnego 1-rodzinnego bez zabudowań gospodarczych — zł 30.—;

2) dla domu mieszkalnego 1-rodzinnego z zabudowaniami gospodarczymi — zł 50.—;

3) dla domu mieszkalnego od 2 do 5 rodzin — zł 70.—:

4) dla domu mieszkalnego od 5 rodizn wzwyż — zł 100.—;

(każdą oficynę uważa się za dom):

5) dla sklepów i zakładów gastronomicznych, które zakładają truciznę niezależnie od właściciela, wzgl. zarządcy domu:

a) przy 1 pomieszczeniu — zł 80.—:

b) przy 2 pomieszczeniach — zł 120.—;

c) przy 3 i więcej pomieszczeniach — zł 150.—;

6) dla obiektów przemysłowych i magazynów, opłata będzie zależna od ilości wyłożonej trucizny, licząc na każdy metr kwadr. powierzchni 1 rutkę à 1 złoty.

Odszczurzaniu podlegaja wszystkie posiadłości publiczne i prywatne, sklepy, wytwórnie artykułów spożywczych, spichrze, młyny oraz wszelkie składy.

Koszty odszczurzania ponoszą właściciele, wzgl. zarządcy wszystkich obiektów, podlegających odszczurzaniu.

W okresie wyłożenia trutki należy wszystkie zwierzęta domowe trzymać w zamknięciu.

Z miejsc, dostępnych dla ludzi i zwierząt trutki na dzień winny być przez zobowiązanych usunięte i wyłożone wieczorem.

Właściciele wzgl. zarządcy nieruchomości obowiązani są do dnia **20 lipca br.** doprowadzić do należytej czystości swoje posiadłości, tj. wywieźć zawartość śmietników, dołów kloacznych, usunąć odpadki itp., aby szczury w okresie tępienia pozbawione były żeru.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 22 cytowanej ustawy, przewidującej karę do 3-ch miesięcy aresztu i do 30.000.— złotych grzywny.

Za Prezydenta Miasta:
(—) **ST. DUNIAK**
Wiceprezydent Miasta

Łódź, dnia 29 maja 1946 roku.

Kurs instruktorów pływackich

na basenie Zjednoczonych

Zarząd ŁOZP. organizuje w dn. od 17 czerwca do 9 lipca b. r. 3 tygodniowy kurs dla instruktorów pływania, dla kobiet i mężczyzn.

Kurs obejmuje 30 godzin wykładów oraz 61 godzin zajęć praktycznych. Zajęcia praktyczne odbywać się będą na pływalni K. P. Zjednoczone w godzinach od 16 do 19. Wykłady w godzinach 19,30 — 21.

Wykładowcami na kursie będą instruktorzy P. Z. P.: Eug. Majchrzak i Miecz. Szwankowski.

Kurs dostępny dla członków(kiń) Klubów Sportowych i Organizacji Młodzieżowych, którzy muszą odpowiadać następującym wymaganiom:

1) ukończony 18 rok życia,

2) ukończona 7 klasowa szkoła powszechna,

3) świadectwo lekarskie,

4) poprawne opanowanie jednego ze stylów pływackich.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje kierownik kursu E. Majchrzak na pływalni K. P. Zjednoczone codziennie (prócz niedziel i świąt) w godzinach od 16 do 19 w kasie pływalni, do dn. 17 czerwca br.

Opłata za kurs wynosi 600 zł. — płatne przy zapisie.

Dział oficjalny ŁOZPN.

KOMUNIKAT

kapitana Związkowego Nr. 3

Na zawody Kraków — Łódź, które odbędą się w dniu 18.6.46 r. wyznaczam następujących zawodników:

z ŁKS-u Pisarski, Czyżewski. Dawidowicz, Pegza, Hogendorf, Baran, Łącz i Pietrzak,

z RTS. Widzew Słaby,

z KS ZZK. — Łódź Depczyński, Kudelski, Jóźwik, Miller, Korporowicz, Lewandowski, Koczewski, Kmin,

z PTC. Kacalak.

Na kapitana drużyny wyznaczam Pegzę Wacława.

Zawodnicy obowiązani są przynieść ze sobą buty, skarpetki i ochraniacze i stawić się w dniu 18. czerwca br. w szatni na boisku ŁKS-u o godz. 17.45.

Bilety wstępu dla zawodników biorących udział w reprezentacji zostaną wydane w dniu 17.6.46 w sekretariacie ŁOZPN przy ul. Strzeleckiej o godz. 18-tej.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski
Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—09463 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.